Nr. 19. Lwów, dnia 8. maja 1914.

„ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika“.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 9 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronicy okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Nr. 19. Lwów, dnia 8. maja 1914. Rok XLVII. Tom LXXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

ZYGMUNT ŁADA

W sprawie działalności Oddziałów.

W artykule: „Na koniec roku" w N-rze 52. *Rolnika* z r. 1913. poruszono sprawę zawodowej organizacyi rolników i przedstawiono najogólniej zadania, jakie podobne organizacye mają do spełnienia gdzieindziej.

Obecnie pragnę wrócić do tej sprawy, aby bliżej omówić zadania, które mogłyby być włączone już dzisiaj w zakres działalności Oddziałów naszego T-wa, po odpowiedniem przystosowaniu ich organizacyi.

Zadania te są może aż nadto liczne i zachodzi obawa, że np. w razie zmniejszenia obszarów działalności Oddziałów nie znalazłoby się dość sił do spełnienia tych zadań.

W razie zaś pozostawienia ich w dotychczasowych rozmiarach Oddziały nie będą w stanie ogarnąć całkowicie wszystkich potrzeb swych powiatów politycznych. Koniecznem zaś jest stworzenie takich środowisk, w których stykałyby się wszystkie warstwy rolnicze na gruncie wspólnych interesów. Wzajemna nieufność musiałaby ustąpić tam, gdzie chłop zetknąłby się z panem w stowarzyszeniu „mieszanem", z którego obaj ciągnąćby mogli mniej więcej jednakowe korzyści. Chcąc ożywić działalność Oddziałów, należy się starać, by zapewniały one członkom jakieś trwałe prerogatywy, bo wtedy tylko zainteresowanie sprawami Oddziału będzie również trwałe. Oprócz więc działalności fachowej w postaci urządzania kursów i pól doświadczalnych, należy wynaleźć takie pole wspólnych interesów wielkich i mniejszych rolników, które, nie nadając Oddziałom charakteru stowarzyszeń współdzielczych, pozwoliłoby im już w ramach dzisiejszej ustawy spełniać pewne konkretne funkcye intelektualnej i materyalnej natury tak, by na członków Oddziału miały interes przystępować również ciała zbiorowe, a więc Kółka rolnicze, Kasy Raiffeisena i inne S-ki rolnicze, a nawet Koła T. S. L.

Wogóle należy zauważyć, że zorganizowanie Oddziałów w kierunku upodobnienia ich do stowarzyszeń zawodowych będzie wymagało pewnych przesunięć w układzie i wzajemnych stosunkach istniejących dotychczas organizacyi tak, by sobie wzajemnie nie przeszkadzały, boć w ostatecznym rezultacie działalność tych wszystkich stowarzyszeń winna zmierzać do jednego celu: podniesienia ogólnej i rolniczej kultury kraju, a jedno z głównych zadań stowarzyszeń zawodowych, a więc i zreformowanych Oddziałów — podejmowanie inicyatywy w kierunku rozszerzenia zakresu działań dawnych i tworzenia nowych zrzeszeń, może wydać owoce tylko na gruncie współdziałania wszystkich interesowanych i ogólnego porozumienia co do potrzeb miejscowych ludności rolniczej. Jeżeli dzisiaj działalność Kas Raiffeisena i Kółek rolniczych jest w porównaniu np. do Ks. Poznańskiego dość ograniczona — to dzieje się tak w części dlatego, że gdy kierownicy tych zrzeszeń, rekrutują się z włościan, są oni pozbawieni możności wyrobienia się w jakiemś szerszem środowisku, w zetknięciu z inteligentnemi warstwami rolników (winny temu zbyt szczupłe nieraz okręgi tych stowarzyszeń). Działalność ich więc ogranicza się do spełniania instrukcyi, otrzymywanych od centrali, a i te instrukcye spełniane są nieraz niedokładnie. Za jedno więc z najgłówniejszych zadań Oddziałów jako stowarzyszeń zawodowych należy uznać ową sprawę kształcenia miejscowych sił organizacyjnych i zużywania ich do miejscowych potrzeb oraz rozwijania inicyatywy w kierunku tworzenia spółek i zrzeszeń, odpowiadających tym potrzebom.

Dla spełnienia tych zadań konieczne jest zaopatrzenie Oddziałów w dostateczne środki finansowe, któreby im umożliwiły zatrudnienie odpowiednich organów, wynajęcie własnych lokalów, rozwinięcie ożywionej akcyi rolniczej i organizatorskiej.

Za główne źródła, z którychby powyższe środki ku temu mogły płynąć uznano:

a) Subwencye Rad powiatowych, w obrębie których Oddział jest czynny:

b) Dochód z części zysków, przekazywanych Oddziałom przez Spółki handlowo-rolnicze, organicznie z Oddziałem zespolone, albo też Oddziały handlowe, utworzone w siedzibach Oddziałów Twa.

Po zatem, ale już w drugim rzędzie stwierdzono możność zasilenia Oddziałów pomocą ze strony Komitetu a to:

c) Przez zaopatrzenie Oddziału przy pomocy Komitetu w fachową siłę rolniczą, któraby mogła pełnić funkcye sekretarza Oddziału, względnie powierzenie przez Oddział tych funkcyi za zgodą Komitetu miejscowemu inspektorowi hodowlanemu.

d) Przydzielenie Oddziałom, rozporządzającym fachowym rolniczym organem. pewnej części subwencyi specyalnych do samoistnego zużycia w ramach ogólnego, przez Komitet ustanowionego programu.

e) Przez pewne ulgi w sposobie uiszczania na rzecz Komitetu części obowiązkowej od wkładek członkowskich, których ściąganie jest jedną z czynności spełnianych przez Oddziały.

Co do działalności handlowej, która ma z czasem stworzyć podstawę finansową dla innych stron działalności Oddziałów, należy jeszcze zauważyć, że nawet w razie trudności utworzenia specyalnego oddziału handlowego lub spółki, mogłyby Oddziały pośredniczyć w sprowadzaniu nasion, nawozów, węgla, a nawet maszyn, a to przez zbieranie zamówień i odsyłanie do Banku rolniczego, a następnie rozsyłanie ich zamawiającym ze stacyi kolei, po otrzymaniu. Dla ostatniego celu Oddziały musiałyby mieć swoich mężów zaufania na stacyach odbiorczych i po gminach. Organizacya takiej zbiorowej wysyłki towarów sprawiłaby znaczną oszczędność kosztów transportu. Jednakże ta handlowa działalność byłego Oddziału handlowego, a dziś Banku rolniczego, przy swoim rozroście kolidowaćby mogła do pewnego stopnia z działalnością T-wa Kółek rolniczych. Dlatego sądzę, że należałoby przeprowadzić z tem T-wem układ, aby oddało ono Bankowi handel nasienny i nawozowy, zatrzymując dla siebie funkcyę dostawcy produktów spożycia dla Kólek i ich członków. Wogóle należy przeprowadzić zasadę, że jedna z wymienionych instytucyi, a więc Bank rolniczy będzie obsługiwał handlowo rolników jako takich, druga zaś, t. j. związek ekonomiczny Kółek rolniczych powinien ich obsługiwać jako spożywców.

Z natury rzeczy wynika, że kierownictwo tworzonych spółek i oddziałów handlowych obejmie z czasem Bank rolniczy.

Co zaś do inicyatywy i działań w zakresie zakładania różnych spółek specyalnych n. p. dzierżawnych, maszynowych, produkcyjnych, parcelacyjnych, to z charakteru Oddziałów jako filii T-wa wynika, że ostateczna decyzya w tych sprawach musi być zostawiona Komitetowi T-wa. Jednakże działalność Komitetu i Oddziałów mogłaby się dopełniać w tym punkcie, a mianowicie sądzę, że ludzie miejscowi winni zebrać członków i deklaracye udziałów, a nawet — o ile chodziłoby o nowe spółki o specyalnych zadaniach, — ułożyć statut, biorąc za wzór normy, wydane przez Komitet, a dopiero wtedy występować do Komitetu o subwencye i przyjęcie S-ki pod opiekę tegoż.

Takie postępowanie byłoby zgodne z instrukcyą ministerstwa o zakładaniu spółek. Statuty normalne, wydane przez Komitet mają zawierać tylko konieczne przepisy pozytywne, gwarantujące normalność funkcyonowania spółek i odpowiednią kontrolą ich działalności, a to dlatego, że statut taki nie powinien zawierać ograniczeń, zacieśniających działalność S-ki do pewnych tylko czynności w danym zakresie (np. tylko sprzedaż komisowa danych produktów, lub sprzedaż tylko przez centralę).

Najlepiej na terenie Polski rozwijające się S-ki poznańskie mają najmniej przepisów, a dzięki pozostawionej im dość szerokiej inicyatywie, *Rolniki* n. p. za punkt honoru uważają opanowanie miejscowego rynku.

Innem, równie ważnem, a wynikającym już z tamtych, zadaniem Oddziału jest podniesienie oświaty rolniczej wśród ludności miejscowej. Że zaś da się to uskutecznić tylko w związku z podniesieniem poziomu ogólnego wykształcenia włościan, należy więc działać tu w porozumieniu z miejscowemi Kołami T. S. L. i z T-wem Kółek rolniczych i uzyskać od nich ustępstwo, by kierownictwo wykładów i kursów rolniczych,

Dwa bieguny.

(Dokończenie).

Dla powodzenia każdej sprawy, która nie przychodzi sama z siebie, lecz wymaga pewnego wysiłku, pewnej ofiary, konieczne jest, by ci, którzy nią kierują, wierzyli w możliwość jej spełnienia, by w założeniu już do osiągnięcia celu naprawdę dążyli. W czasie służby jednorocznej nasz nauczyciel konnej jazdy, oficer — ideolog sportu konnego, zwykł mawiać: „koń nie zboczy, ani nie stanie, jeżeli mu jeździec swojem wahaniem, swej obawy nie udzieli. Gdy się zamierza wziąć przeszkodę: *muss man das Herz drüben haben! Sie aber haben das Herz in den Hosen!* wrzeszczał, gdy przed baryerą koń zboczył, lub gdy się zatrzymał, przez łeb wrzucając jeźdźca do rowu.

W sprawach agrarnych opinia ziemiańska zboczyła przed baryerą, a potem zrobiła kompromis i postanowiła jechać tam, gdzie przeszkód niema. Niech drudzy skaczą i łamią karki — ja pojadę bokiem. Niech chłop przepłaca i w konsekwencyi wiecznie w długach siedzi[2]), niech kraj ubożeje, niech się mnożą osty i chwasty i męty polityczne i kastowość pod sztandarem: „Polska dla chłopa“, niech ościenne kraje sprzedają swoje produkta w kraju, który siebie wyżywić nie umie. — to mi wszystko jedno. Ja sparceluję, wezmę pieniądze, zapłacę długi, kupię obligacye, a dzieci i wnuki..... wszak są urzędy i inne zawody. *Après nous le déluge.*

Tak nie wolno. Trzeba sobie jasno zdać sprawę z kierunku, jaki powinien mieć ruch agrarny, celu, który sobie mamy wytknąć, z stanowiska, którego do ostatka bronić mamy — powtarzam do ostatka, bo dla dobrej sprawy, dobrego celu nigdy nie jest za późno. Kogo rażą leżące na prawo i lewo trupy, ten nigdy bitwy nie wygra. Jak długo jest na czem i z czego ognia krzesać, tak długo iskry rozdmuchiwać trzeba.

Trzeba sobie powiedzieć: Dzielenie ziemi uboży kraj. Jedynie należyte ustosunkowanie władania ziemią stanowi o jego bogactwie. Dla proletaryusza rolnego trzeba tworzyć i popierać przemysł, dawać mu zarobek intenzywnem gospodarstwem, organizować wychodztwo, brać go w opiekę i obronę, gdzie się da — ale unikać mnożenia tego proletaryatu. Proletaryat być musi — ale niech nie zalewa wsi, niech nie bierze wszystką ziemię w posiadanie. Starać się cywilizować chłopa zamożniejszego, a przedewszystkiem stworzyć coś, coby utrudniało mu rozdzielanie gospodarstwa na tyle części, ile dzieci. Zapobiegać, przeszkadzać, by ziemia, która jako warsztat produkcyjny powinna być pod opieką społeczeństwa, nie była przedmiotem wolnego, niczem nie krępo-

[2]) Dyr. Stefczyk pesymistycznie zapatruje się na sprawę kredytu włościańskiego i na pomyślny rozwój tak świetnie dotąd przez siebie prowadzonych kas Raiffeisena, z powodu niemożliwego wprost obdłużenia chłopa, idącego z ojca na syna, i to skutkiem przepłacania ziemi i niemożności wydobycia z niej należytej renty. (Przyp. aut.).

urządzanych miejscowemi siłami tych Towarzystw, przeszło w ręce władz zreformowanych Oddziałów, a to dla wzmożenia fachowości i osiągnięcia jednolitego programu takich wykładów. To samo odnosi się do doświadczeń polowych, organizowanych przez Kółka rolnicze, w Kółkach, zapisanych na członków Oddziałów doświadczeniami powinni kierować inspektorowie rolniczy, pracujący przy Oddziałach Twa. Dalszem zadaniem pierwszorzędnej ważności ze względu na nasze stosunki emigracyjne, oraz notoryczny „brak robotnika“ (który polega chyba na jakiemś przykrem nieporozumieniu) byłoby zorganizowanie biur pośrednictwa pracy tam, gdzie ich niema, oraz czuwanie nad dotrzymaniem kontraktów, wreszcie załatwianie i łagodzenie sporów, wynikłych między robotnikiem i pracodawcą. Wiadomo, że mimo działalności Wydziału krajowego, około 30 powiatów Galicyi wschodniej nie posiada powiatowych biur pośrednictwa pracy, ani też biur zorganizowanych przez Polskie T-wo Emigracyjne. Organizacyjnie ta sprawa przedstawia się w ten sposób, iż należy życzyć, by Wydział krajowy powierzał zakładanie i prowadzenie Biur pośrednictwa Oddziałom za pewną opłatą i z zastrzeżeniem kontroli. Obecnie Biura te, wydzierżawiane przez Wydział krajowy żydom, służą za ajencye niemieckiej *Arbeiter Zentrale.* Dalszym punktem takiego programu działalności Oddziałów, mogłoby być zorganizowanie ich jako grup ubezpieczenia bydła, to znaczy, że Oddział ściągałby premię od członków i tworzył w ten sposób stowarzyszenie ubezpieczeniowe, a jako taki wchodził w kontakt z krajowym Zakładem reasekuracyjnym, wreszcie Oddziały mogłyby utrzymywać ze składek członków własnych asystentów kontroli mleczności, którzy jednak pozostawaliby pod zwierzchnictwem biura mleczarskiego Komitetu. Takie są zadania organizacyjne. Oczywiście na tych zadaniach nie kończy się możliwość rozszerzenia zakresu działalności Oddziałów.

Tak np. Oddziały powinny dążyć do posiadania własnych składów maszyn po miasteczkach a nawet gminach, a to w celu wypożyczania tych maszyn i narzędzi członkom za opłatą. Dochody z tych opłat powinny być obracane na zakupno nowych narzędzi i maszyn oraz na naprawę starych. Spełnienie nawet części tych zadań wystarczyłoby do znacznego wzmożenia liczebności członków w Oddziałach i wzbudzenia zainteresowania ich działalnością, a przez to samo przyczyniłoby się do wytworzenia skupień świadomej swych celów ludności rolnej. W ten sposób na drodze naturalnej asocyacyi i prawie niespostrzeżenie dla samych osób działających, osiągnęlibyśmy cel najważniejszy: stworzenia silnej organizacyi, służącej obronie interesów ludności rolnej. Na tem miejscu muszę zauważyć, że tworzenie przewidzianych przez prawodawstwo ogólnych organizacyi zawodowych rolników o charakterze przymusowym, uważam za niepożądane dla stosunków wschodnio-galicyjskich ze względu na możliwość majoryzacyi narodowej. Natomiast opisana wyżej organizacya dobrowolna, w skład której weszłyby najbardziej uświadomione i światłe jednostki, byłaby potężną dźwignią naszej jedności i siły. Aby jednakże Oddziały jako organizacye zawodowe mogły spełniać należycie poruczone im zadania, potrzeba, by działalność ich uległa kontroli delegatów Komitetu w myśl wydanej na ten cel instrukcyi, jak się to już dzieje w innych stowarzyszeniach. Instrukcya taka, oprócz przepisów co do czasu zwoływania zebrań ogólnych i posiedzeń Rad Oddziału, mogłaby też zawierać polecenia dla sekretarzy Oddziałów, określające ich funkcye i obowiązki, ich stosunek do funkcyonaryuszy Komitetu i korespondentów biura statystycznego, wreszcie polecenia w sprawie zbierania lub przesyłania dat statystycznych dla biura i korespondencyi dla *Rolnika.* Zaznaczam, że sprawę tej instrukcyi, nie wchodzącą w zakres obecnego artykułu, poruszam mimochodem, tylko dla uzupełnienia obrazu działalności Oddziałów tak, jak mi się ona na przyszłość przedstawia.

Dążenie do stworzenia takiej organizacyi zawodowej leży w interesie zarówno wielkich, jak i małych rolników.

---

wanego handlu, kawałkowania, rozrywania, rozdzielania, wykrawania. Ująć w ustawy, utrudniać parcelacyę, tak utrudniać, bo co łatwo idzie, to skłania do nadużyć. Trzeba mieć odwagę tworzenia ustaw nieprzyjemnych i niepopularnych — ale swoją pożytecznością, świętością swego celu koniecznych.

„Ale oni nie kcom chcieć“. Więc trzyma chłop w garści ogon chudej krowy, — ziemianin parceluje i wynosi się do miasta a profesor ekonomii patrzy, co z tego wyniknie, uspakajając publiczność, że nic złego.

Odruchowo jednak budzi się w społeczeństwie tu i ówdzie podmuch zdrowego powietrza. — Powstają Kółka ziemian i w wielu okolicach zatykają chorągiew, strąbiając tych, co jeszcze nie chcą być *morituri,* co jeszcze „chcą chcieć“, co własnym kosztem tworzą Komisyę praktyk, by kształcić młodzież ziemiańską i naprawiać, co zaniedbane było. Wydział krajowy zaczyna rozmyślać nad zaprojektowaniem ustawy, regulującej parcelacyę *), tak samo jak istnieją ustawy, regulujące trzebież lasów.

Ale to wszystko nie pomoże, gdy nie będziemy zgodnego zdania, gdy nie stworzymy t. zw. „opinii“. I jeszcze i to nie pomoże, gdy reformy i poprawy nie rozpoczniemy od siebie i gdy nie będziemy przeszczepiać zamiaru wytrwania, chęci walki uzdolnienia i hartu do niej w nasze dzieci.

I tutaj p. W. K., kładąc główny nacisk na doskonalenie własne i na wychowanie córek i synów ziemiańskich trafił w sedno rzeczy.

Uwagi Szan. Autora o miękkości w wychowaniu, o ustępliwości, o unikaniu przykrości i trudności w prowadzeniu młodzieży, trzebaby głośno i często powtarzać. Powszechne wybory, powszechna wolność słowa, powszechna krytyka władzy i Boskiej i ludzkiej tak weszła w krew, że zaczynamy prawa wolności słowa i krytyki dawać młodzieży. Dają je najpierw słabi rodzice (a właściwie matka, bo ojciec w ogóle niema czasu) dzieciom, daje im potem szkoła średnia (rezonowanie, przemądrzanie, a gdy starcie, to grożenie samobójstwem i samobójstwa), wreszcie uniwersytet. Wiece młodzieży, na których młodzież przewodniczy, a profesorowie czasem w roli oskarżonych muszą prosić o głos, pertraktacye z młodzieżą, ustępliwość przed głupiemi, młodzieńczą głupotą podyktowanemi żądaniami, zezwalanie na mieszanie się młodzieży do polityki, ba, wciąganie jej do tejże dla celów partyjnych; pobłażliwość profesorów przy egzaminach puszczająca w świat szkodliwych nieuków lub hebesów; pobłażliwość przełożonych w urzędach, patrzenie przez palce na niedbalstwa w urzędowaniu; pobłażliwość i miękkość ziemian przy kierownictwie praktykantów, skutkiem czego młodzieniec póki praktykuje — mędrkuje i reformuje, a gdy przyjdzie skwar pracy i kolce zawodów — już dezerter, już spar-

*) W niektórych krajach zachodnich dawno już stworzono ustawy przeciw rozbijaniu gospodarstw *(Gegen die Güterzertrümmerung).* U nas uważa się to za jakieś przesadne ograniczanie konstytucyjnej wolności posiadania. *(Przyp. aut.)*

Dlatego starałem się tu dać obraz tej organizacyi przyszłości jako pewnego rodzaju ideału, do którego dążyć należy: — nie chcę jednak przez to przesądzać, czy spełnienie wszystkich tych zadań będzie u nas możliwe. Niemożliwem jednak stanie się na pewno z chwilą, gdy je z góry za utopię uznamy.

Rolnicy innych krajów stworzyli organizacye potężne i wszechstronne. My w porównaniu do nich jesteśmy o tyle w lepszem położeniu, że możemy wziąć od nich i przyswoić wiele wzorów, dla przystosowania ich do naszych odmiennych warunków. A jeśli nawet na tej drodze napotka się trudności znaczne, toć od właściwego wyboru środków zależy ich przezwyciężenie.

Natomiast nie sądzę, by praktycznem było wyuczenie się z góry wszelkiego idealizmu i wszelkich dalszych perspektyw. Nie wtedy przestaniemy być improduktywami, gdy wyrzeczemy się wszelkich idealniejszych lub dalszych celów, lecz wtedy, gdy do ich urzeczywistnienia potrafimy użyć realnych środków.

Dr BRONISŁAW NIKLEWSKI

Nawożenie czarnoziemów na podstawie doświadczeń polowych, wykonanych na Podolu galicyjskiem w latach 1911 do 1913.

Część I.

Czarnoziemy wschodnio-południowej części Europy, sięgające od Uralu aż pod Karpaty, zawdzięczają swój odrębny charakter wysokiej zawartości próchnicy.

Już na pierwszy rzut oka, wyróżnia się swą barwą czerwoną z pośród gleb, co znajduje wyraz w jej nazwie „czarnoziem", (po rosyjsku „czernozem").

Czarnoziemy spotykamy na różnych podkładach, najbardziej rozpowszechnione są jednak zwłaszcza w zachodniej części zasięgu, a także w Galicyi, na drobnoziarnistych piaszczystych glinkach nawianych, czyli t. zw. lössach. Löss jest więc w tych wypadkach macierzystą skałą czarnoziemu, w którą też przechodzi czarnoziem w podglebie.

Gromadzenie się próchnicy w czarnoziemach, tłumaczy się przedewszystkiem warunkami klimatycznymi, jednakże charakter roślinności, jak i ukształtowanie powierzchni ziemi, wpływające na ruch wody w glebie, niesą również bez znaczenia w gromadzeniu się próchnicy.

Czarnoziemy są glebami stepu. Krótki okres wiosenny, szybkie podnoszenie się temperatury przy obfitych opadach maja i czerwca, powoduje zrazu bujny rozwój roślinności stepowej. Lecz już w lipcu rozpoczyna się posucha, step zamiera. W krótkim okresie jesiennym silne wiatry wysuszają glebę. Zima jest mroźna i długa.

Wśród takich warunków materyał organiczny, pochodzący z resztek bogatej roślinności stepowej nie może się należycie rozłożyć, już to z powodu braku odpowiedniej wilgotności, bądź też odpowiedniej temperatury. Roczna nadwyżka nierozłożonego materyału wprawdzie nie jest wielka, lecz wystarcza, by w ciągu tysięcy lat wzbogacić glebę do dość znacznej głębokości, bo nawet do 2 m miąszości w kilka i kilkanaście procentów próchnicy.

Jakość macieżystej skały nie jest obojętna dla gromadzenia się próchnicy w glebie. Najłatwiej tworzy się czarnoziem na glebach drobnoziarnistych n. p. glinkach nawianych, podczas gdy gleby gruboziarniste, nawet w bezpośrednim sąsiedztwie się znajdujące są uboższe w próchnicę. Wynika to z przyczyny, że na rozkład materyi organicznej wpływa dostęp tlenu. Gleba przewiewna szybciej zatem spala próchnicę, aniżeli gleba zwięzła. Na wschodzie wprawdzie tworzą się czarnoziemy na glebach gruboziarnistych, n. p. na zwietrzałych glebach granitowych, ale warunki klimatyczne tamtejsze nadzwyczaj sprzyjają tworzeniu się gleb próchnicznych. Nad Uralem znajdują się czarnoziemy, zawierające do 20% próchnicy. Na zachodnich krańcach, na Podolu galicyjskiem, wśród łagodniejszego klimatu, gleby nie

---

celował, lub poszedł do miasta po pętelkę i złoty kołnierz; — oto obraz naszego wychowania społecznego. Naszego powtarzam. — Wychowanie niemieckie ma niektóre inne wady, przedewszystkiem wadę gaszenia serc — ale żołnierskim drylem ma w sobie tężyznę i hart, którego chcąc nie chcąc zazdrościć musimy. A jeżeli dodamy u nas do tego zanik Autorytetu najważniejszego, bez którego żadna władza ani żaden ojciec rodziny nie może swej władzy wylegitymować, zanik Wiary lub Wiara powierzchowna, bez wnikania w Jej istotę i Jej wymagania, to trudno zaiste się nie trwożyć. I tutaj znowu trzeba się podpisać pod postulatem Pana W. K., który nawołuje do pobożności rzeczywistej, i który do kobiety-matki, która daje pod nią podwaliny przedewszystkiem się zwraca. I gdyby prawdziwa pobożność powróciła pod dach ziemiański wszędzie i na stałe, byłoby lepiej i pod innym względem. Mam tu na myśli fakt pożałowania godny. Domy ziemiańskie zasilają władze polityczne i autonomiczne, sądy, armię — coraz mniej wydają... ziemian i coraz mniej, prawie, że nic, księży. Gdyby więcej duchowieństwa rekrutowało się z warstwy ziemiańskiej byłoby, mam to silne i głębokie przekonanie, w całem społeczeństwie dużo, dużo lepiej. Nie iżbym chciał twierdzić, że i z ludu nie może wyjść dobry, często może nawet jeszcze lepszy kapłan. Ale twierdzę, że dla pewnych spraw i dla pewnego kierunku potrzebne, koniecznie potrzebne i wskazane, by i z zamożniejszych sfer księża pochodzili.

Oczywista, że powołanie nie da się narzucić i byłoby zbrodnią wmawiać i nakłaniać, gdzie go niema. Ale powołanie z pewnością się znajdzie, gdy nie będziemy go gasić i tłumić, gdy matka z trwogą nie będzie patrzeć na zbyt pobożnego syna, by nie wstąpił do zakonu, gdy nawet ojciec wprost nie będzie go ostrzegał i odwodził!

Wychowanie córek. Słusznie p. W. K. szerzej je omawia, boć to one mają kierować duszą następnych pokoleń. Ale tu pozwolę sobie wyrazić obawy i wątpliwości, co do przyjęcia jako zasadę kształcenia córek ziemiańskich na uniwersytetach, w miastach. Nie mówię o umysłach wyjątkowych, wybitnych; *spiritus flat ubi vult* — nie można stawiać granic dla poszczególnych odrębnie uposażonych indywiduów. Ale mówię o tem, co zwykłe, przeciętne, regularne.

Zarzuty moje są następujące:

1) Czy te piękne, barwne motyle, jakiemi są dusze panienek, nie opalą sobie skrzydełek u tego potężnego światła, jakiem jest uniwersytet, stolica, środowisko kultury i postępu; czy nie powrócą nieco „zblazowane", niechętnie się biorące do szarej pracy na wsi, czy będą skłonne wychowywać tyle dzieci, ile Bóg da, czy będą uznawać władzę męża, nie zawsze posiadającego uniwersyteckie wykształcenie, czy praca ziemianki nie będzie ich nudzić i nużyć. Czy nie staną się często typowemi „sawantkami", z zanikiem kobiecej słodyczy i kobiecej, zdobywającej serca pokory, nieznośnemi dla otoczenia i nawet dla własnych dzieci.

mają już charakteru stepowego, są też dlatego znacznie uboższe w próchnicę — zawierają najwięcej 5% do 7% próchnicy. Czarnoziemy spotykamy tutaj jedynie na drobno ziarnistym lössie. Wielką rolę odgrywa tu również pochyłość terenu. Z powierzchni stepów wiatry zmiatają śniegi do jarów, a w czasie roztopów wody spływają po zamarzniętej ziemi w doliny, gdzie zarośla chronią ziemię przed przemarznięciem i ułatwiają wchłanianie wody — dlatego też gleby jarów są uboższe w próchnicę. Wogóle, gdzie las wchodzi w step, następuje ubożenie gleby w próchnicę, zachodzi, tak zwana, „degradacya“ czarnoziemu. Zresztą przypuszczać należy, że klimat Podola, tworzący czarnoziem był ostrzejszy. Obecnie klimat już znacznie łagodniejszy nie sprzyja dalszemu gromadzeniu się próchnicy, toteż zagospodarowanie pierwotnego stepu nie sprawia zbyt wielkich trudności. Klimat Podola jednakże różni się od klimatu środkowej Galicyi, tak że przy uprawie roli, przy nawożeniu, przy wyborze odmian roślin uprawnych należy brać pod uwagę odrębne warunki klimatyczne.

Systematyczne prowadzenie doświadczeń polowych mogłoby się w wysokim stopniu przyczynić do podniesienia gospodarstw rolnych na Podolu.

Tak warunki klimatyczne, jak i uprawa roli sprzyjają powolnemu rozkładowi próchnicy czarnoziemu, którego kapitał pokarmowy jest jednakże tak olbrzymi, że zubożenie gleby w próchnicę nie zaznaczy się ujemnie nawet przez setki lat, w gospodarstwach rolnych. Statyka pokarmów gleby, uznawana przez wielu rolników za podstawę kulturalnego gospodarstwa, odnosić się może jedynie do gleb uboższych, nad których wzbogaceniem nieraz całe pokolenia pracują, a których wyzyskanie i wyczerpanie istotnie byłoby karygodnem gospodarstwem rabunkowem. Jednakże zasady zwrotu zabranych pokarmów roślinnych nie należy stosować do tak bogatych gleb, jak czarnoziemy, już nie mówiąc, o czarnoziemach wschodnich, ale nawet i galicyjskiego Podola. Przeciwnie sądzę, że wyczerpywanie azotu gleby wpłynie korzystnie na należyte ustosunkowanie się wszystkich pokarmów roślinnych i zmniejszy niebezpieczeństwo wylegania zbóż. Gospodarstwa na czarnoziemach powinny iść w tym kierunku, aby próchnicę ziemi uruchomić i zużytkować jej wielkie bogactwo azotu. Dobra mechaniczna uprawa, silne przewietrzanie jak najgłębszych warstw czarnoziemów, zapewni najlepsze zużytkowanie naturalnych bogactw ziemi.

Löss przez gromadzenie się próchnicy zmienił bardzo znacznie swe własności fizykalne. Czarnoziemy odznaczają się zdolnością wchłaniania dużych ilości wody. W stanie wilgotnym gleba jest bardzo ciężka do uprawy. Skoro ziemia przeschnie, próchnica glebu nie tworzy zbitych brył, jak zwięzłe gliny, lecz rozsypuje się, zmniejsza spoistość gliny lössowej. Czarnoziem staje się czynniejszym, aniżeli by się ze samego składu mechanicznego gleby spodziewać można.

Materyał doświadczalny, który otrzymałem do opracowania jest bardzo szczupły. Doświadczenia polowe przeprowadzono przy współudziale Krajowej Stacyi Doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach w latach 1911—1913.

Wiele poruszonych kwestyi nie da się wyjaśnić. Jeżeli sprawozdanie zachęci rolników na Podolu do prowadzenia doświadczeń w dalszym kierunku, uważać będą cel publikacyi w zupełności za osiągnięty.

Najpierw zwróćmy uwagę na kilka doświadczeń z pszenicą ozimą, która dla wielu gospodarstw na czarnoziemach jest najważniejszym produktem, bo często głównym artykułem eksportowym gospodarstwa.

Doświadczenie nawozowe z pszenicą ozimą.

Sprawozdanie I.

P. J. Wielowieyski podaje następujące sprawozdanie z r. 1912. „Miejscowość Olejowa Królewska. Powiat Horodenka, st. kol. Okno. Powierzchnia każdego poletka 200 m², gleba czarnoziem, podglebie löss. Płodozmian i sposób nawożenia, praktykowany w gospodarstwie: 7-polowy z 1 razowem nawożeniem obornika, 200 q na morg.

---

2) Uniwersytet nie daje kobiecie tego właśnie zakresu wiedzy, jaki jej z reguły jest potrzebny (mówię tu znowu o warunkach przeciętnych, a nie o specyalnych, wyjątkowych) — napycha mózg balastem, który dla odnośnego zawodu balastem nie jest, ale jest nim w stosunku do tego, co kobieta posiąść chce i powinna.

3) Życie wielkomiejskie i „koleżeńskie“ naraża jednak na pewne niebezpieczeństwa, mniej niebezpieczne panienkom urodzonym i wychowanym w gwarze i ścisku wielkomiejskim. Argument pana W. K., że skoro „wypada“ to córce urzędnika — to i „wypada“ córce ziemianina, nie ostoi się wobec faktu, że córka urzędnika, uczęszczając na uniwersytet nie traci życia rodzinnego, pozostaje pod nadzorem i przy sercu matki — córka ziemianina tej bezpośredniej opieki jest pozbawiona.

Czy Pan W. K. ma córki i czyby je tak dla potwierdzenia swych poglądów posłał na uniwersytet? Ja nie. Drogocennego kryształu nie stawia się nad brzegiem stolika, którędy ludzie przechodzą: — chowa się go do szafy — tak, chowa do szafy, pielęgnując i oczyszczając z kurzu, by na chwałę Bożą i pożytek ojczyzny wręczyć go temu, komu przeznaczony...

Prawda, nie wszystkie Panny idą za mąż, i jak najzupełniej zgadzam się z Panem W. K., że najgłupszą rolę gra panna, co „jak wół czeka na kupca“. Rolę głupią i nieznośną. Nieznośną dla siebie i dla otoczenia. To „czekanie“ tak wchodzi w jej naturę, tak maluje się w jej oczach, że niejednego „kupca“ tą niemą natarczywością odstręczy.

Ale z tego nie wynika, by koniecznie córki ziemiańskie miały „krajać trupy“ i zdawać kollokwia na uniwersytecie, poznając mimochodem (jak chce p. W. K). na kolegach męską „psychę“. Zaiste niema co poznawać. Niektórzy z nas, pod wpływem wielkomiejskiej atmosfery w czasach uniwersyteckich przechodzili różne perypetye ducha i serca, o których dziś nie inaczej jak ze wstrętem i pogardą myślą. A to się i dziś dzieje, tylko gorzej jeszcze. I to mają nasze córki poznawać? *Cui bono?*

Przedewszystkiem niech panienka skończy i zda maturę licealną lub choćby nawet gimnazyalną. Ma na wszelki wypadek chleb w ręku. Znałem panienkę, córkę ziemianina, która była nauczycielką w własnej wsi rodzinnej. Nie czekała na kupca; ale przyszedł i kupił i będzie szczęśliwy. Niech skończy kurs buchalteryi i niech pomaga ojcu w rachunkowości i kerespondencyi kupieckiej. Niech obejmie nadzór nad drobiem, oborą, kuchnią, niech matkę w gospodarstwie domowem i kształceniem młodszego rodzeństwa wyręcza. Stary to, ale zawsze dobry sposób. Są także przecież szkoły i kursa specyalne, są Kuźnice, Chyliczki, teraz powstał Snopków, Szynwałd; takich kursów i szkół dla panienek niechby się mnożyło jak najwięcej. W każdym z osobna 15—20, najczęściej trzydzieści uczenic, pod kierunkiem pełnych zapału i poświęcenia nauczycielek. Dzięki Bogu, takich u nas nie brak. Kobieta zawsze jednak u nas jeszcze prym trzyma, gdzie chodzi o pracę ideową.

Pole, na którem przeprowadzono doświadczenie, ostatni raz nawiezione było obornikiem w r. 1909.

Przedplon koniczyna. Uprawa: konicz przyorano piątrowo w lecie, zaś ziarno posiano w październiku na wierzch i przykryto czteroskibowcem. Nawozy posiano razem z ziarnem i wraz z temże przybronowano dnia 20. września 1912".

Zestawienie plonów w przeliczeniu na 1 ha w kg; nawożenie w kg na 1 ha.

Nawożenie	Plon z poletka ziarna	słomy + plew	Stosunek ziarna do słomy + plew = 1:
bez nawozu			
	11,00	44,00	
	8,50	40,00	1.2
	13,00	52,50	
	10,83	45.50	
400 kg tomasyny			
	15.00	58,00	
	15,50	52,00	3.7
	14,50	56,00	
	15.00	55,33	
150 kg 40% soli potasowej			
	14,50	58,00	
	14,00	55,00	4.0
	14,50	59,00	
	14.33	57,33	
100 kg saletry chilijskiej			
	16,00	57,50	
	15,50	50,50	3.4
	16,50	57.50	
	16,00	55,17	
400 kg tomasyny, 150 kg 40% soli potasowej			
	16,00	51,50	
	14.50	54,50	3.5
	12,50	45,00	
	14,33	50,33	
400 kg tomasyny, 100 kg saletry chilijskiej			
	15,50	51.50	
	15.50	51,50	3.3
	15.50	52.50	
	15,50	51.50	
150 kg 40% soli potasowej, 100 kg saletry chilijskiej			
	15,50	50,50	
	13,50	54.00	3.6
	12 00	41,50	
	13,67	48,67	
400 kg tomasyny 150 kg 40% soli potasowej, 100 kg saletry chilijskiej			
	13.00	50.50	
	13,50	56,50	3.7
	13,00	38,00	
	13,17	48,33	

Doświadczenie wykazuje dla pszenicy brak wszystkich składników pokarmowych, — działa tomasyna, sól potasowa, a także i saletra. Podniesienie plonów jest stosunkowo znaczne:

1 q tomasyny	wydał	1,04 q ziarna	1,96 q słomy
1 » soli potasowej	»	2,32 »	» 7,90 » »
1 » saletry	»	5,15 »	» 9,50 » »

Uderzające jest korzystne działanie saletry chilijskiej, która w tak wilgotnym roku, jak 1913, dała tak znaczną zwyżkę plonów. Mimo, że gleba jest bardzo wrażliwa na kwas fosforowy sama saletra podnosi znacznie plony, a dodatek kwasu fosforowego do saletry już nie zwiększa plonów. To samo zachodzi przy nawożeniu potasem. Każdy z tych trzech nawozów da się drugim zastąpić.

Zjawisko to, rzadko pojawiające się, tłumaczy się w ten sposób, że nawożenie jakimkolwiek nawozem powoduje wzmocnienie organizmu roślinnego i głębsze zakorzenianie się, co umożliwia lepsze wyzyskanie pokarmów gleby. Przedewszystkiem saletra posiada zdolność pobudzania roślin do wzrostu, to też plony uzyskane na saletrze są największe. W tym wypadku saletra nie tyle działa jako pokarm azotowy, ile jako środek, pobudzający wzrost roślin. Zresztą przemawia za tem fakt, że na saletrze produkcya ziarna w stosunku do słomy była korzystniejszą aniżeli bez nawozu, gdy zazwyczaj jest odwrotnie, nawozy azotowe powodują wybujanie słomy.

Tomasyna wpłynęła dodatnio na produkcyę ziarna, gdyż nawożenie fosforowe przyczynia się do dobrego wypełniania ziarna.

Wogóle produkcya słomy w stosunku do ziarna jest nienormalnie wysoka, niewątpliwie wpłynęła na to nadmierna wilgotność r. 1913, choć sama uprawa także była przyczyną złego stanu.

Sprawozdanie II.

P. Marceli Wierzejski podaje następujące sprawozdanie: „Miejscowość Jasionów polny (pow. Horodenka)

A dla młodzieńców? Niech taki przyszły ziemianin kończy gimnazyum — koniecznie gimnazyum a nie realne. Poznanie istoty języka, istoty logiki, istoty psychologii starożytnej kultury uważam za podstawę dla logiki i psychologii życia. Nauki przyrodnicze, matematyka i geometrya wykreślna nie wystarczą.

W czasie wakacyi od najmłodszych lat, niech praktykuje, niech się zajmuje gospodarstwem, niech pomaga, niech ćwiczy ciało, niech wyrabia zręczność, i przytomność sportami pieszymi i konnymi.

Po maturze wojsko, jeżeli zdrowie nie stoi na przeszkodzie; w wojsku dużo się wyrabia hartu, dużo nabywa zalet, specyalnie nawet ziemianinowi potrzebnych. Potem studya rolnicze — możliwie krótkie, dwa, najwięcej 3 lata, Niestety — krakowskie studyum rolnicze przedłużając nauki do lat 4 uniemożliwiało wielu ziemianom kształcenie tam synów: mogą sobie na to pozwolić albo bardzo zamożni, dla których rok jeden stracony (dla praktycznego rolnika twierdzę, że stracony) nic nie znaczy, albo tacy, których zamiarem karyera naukowa. Skutek stąd ten, że, poza Dublanami, ogromna fala polskiej młodzieży ziemiańskiej odpływa do Wrocławia.

Wśród wakacyi podczas studyów znów praktyki, co roku w innem gospodarstwie, w innych warunkach. Po studyach jedno lub dwuletnia praktyka, ale już na stanowisku odpowiedzialnem, w gosparstwie niekoniecznie wzorowem, lecz kierowanem przez człowieka rozumnego i zamiłowanego. Podkreślam: na stanowisku odpowiedzialnem, czy to jako pomocnik, adjunkt, czy zawiadowca folwarku. Tylko taka praktyka jest należytem przysposobieniem do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa.

* *

Ale przedewszystkiem i zawsze pamiętajmy i powtarzajmy, że nie stworzymy dzielnych ziemian, jeżeli sami do zwątpienia o przyszłości gospodarstw folwarcznych dopuscimy. Trzeba w domu stworzyć atmosferę ziemiańską. Nie mówmy o cenach ziemi przy parcelacyi, tylko o tem, ile z ziemi wyprowadzić można i trzeba. Wpajajmy w siebie i w dzieci przekonanie, że zawód ziemianina, to poniekąd kapłaństwo, stojące na straży dobrobytu ekonomicznego i ładu społecznego. A wtedy nie będą się odzywać krańcowe, na dwóch biegunach rozstrzelone poglądy, z których jedne głoszą zanik ziemiaństwa — drugie o jego leczeniu radzą. Wtedy nie będziemy się zastanawiać, z jakim sosem mamy być zjedzeni — gdyż wcale się zjeść nie damy.

Mikulice, w kwietniu 1914.

Jerzy Turnau

dośw. z r. 1910/11. Powierzchnia każdego poletka 250 m². Pole doświadczalne 4-letnie. Rodzaj gleby czarnoziem, podglebie przepuszczalne.

Płodozmian pola, na którem przeprowadzono doświadczenie: w r. 1907 ziemniaki na oborniku (300 q na 1 morg), 1908 pszenica, 1909 buraki na superfosfacie 2 q na morg, 1910 jęczmień. Po zbiorze jęczmienia podrzucono w drugiej połowie lipca, w drugiej połowie sierpnia wyorano 5 cali głęboko pod siew, powłóczono 1 raz, rozsiano nawozy, następnie włóczono, i 2. września 1910 posiano pszenicę *Donkę* siewnikiem rzędowym, — dwie dawki saletry wsiano w ten sposób, że jedną dawkę dano przed siewem, drugą dawkę na wiosnę 28 kwietnia 1911".

Zestawienie wyników na 1 ha w kg.

Plon z poletka przeliczony na ha w kg; nawożenie w kg na 1 ha	ziarna	słomy + plew	Stosunek ziarna do słomy + plew = 1:
bez nawozu			
	16,40	31,20	
	12.00	30.40	
	15,20	32,00	
	14,40	31,60	
	12,40	30.40	
	13,60	30,40	
	14,00	31,20	
	15.60	31.60	
	14,40	31.20	
	12,80	30.80	
	14,00	30.00	
	12,00	30,80	
	13,90	30,97	2.20
200 kg 40% soli potasowej			
	12,40	24,00	
	15,20	28,00	
	13,80	26,00	1.85
200 kg 40% soli potasowej, 200 kg saletry chilijskiej,			
	18,80	29,20	
	19,60	28,80	
	19,20	29,00	1.49
200 kg 40% soli potasowej, 400 kg superfosfatu			
	17,20	31,60	
	16,40	31.60	
	16,80	31,60	1.88
400 kg superfosfatu, 200 kg saletry chilijskiej			
	14,40	29,60	
	14.40	29,60	
	14,40	29,60	2.06
400 kg superfosfatu, 200 kg 40% soli potasowej, 200 kg saletry chilijskiej			
	16.40	37,20	
	16,40	37.60	
	16.40	37,40	2.28

Z powyższego sprawozdania wynika, że saletra działała bardzo korzystnie, ale i kwas fosforowy również podniósł plony, natomiast potas działał jedynie przy użyciu nawozów fosforowych i azotowych.

1 q saletry przy nawożeniu potasem wydał 2,71 q ziarna i 1,51 q słomy
1 » superfosfatu wydał . . . . 0,75 » » i 1,40 » »
1 » 40% soli potasowej wydał przy nawożeniu fosfor. azotow. . . . . . 1,00 » » i 3,90 » »

W powyższem doświadczeniu skuteczne działanie saletry tłumaczy się korzystnem oddziaływaniem nawozu na system korzeniowy. Właśnie na saletrze produkcya ziarna w stosunku do słomy jest nadzwyczaj korzystna. Przy dodatku potasu i azotu nawożenie fosforowe nie działało korzystnie. Superfosfat obniżył nawet plony i to dość znacznie.

Sprawozdanie III.

P........ (brak podpisu) nadesłano sprawozdanie następujące. „Miejscowość: Łuka mała, powiat skałacki, st. kol. Podwołoczyska. Doświadczenie przeprowadzono w r. 1912/13.

Powierzchnia każdego poletka 200 m². Gleba: czarnoziem, podglebie: löss. Płodozmian: 13 polówka. Obornik 2 razy co cztery lata: pół-gnój pod bobik, 1 raz co 5 lat po koniczynie pod pszenicę.

Pole, na którem przeprowadzono doświadczenie było nawiezione przed 4 laty: półgnój pod bobik. Przedplon, owies z grochem.

Uprawa: 1 raz orano dwuskibowcem, 15. sierpnia na 15 cm głęboko. 2 raz. orano dwuskibowcem: 1 października na 10 cm, sprężynowano kultywatorem. Nawozy rozsiano ręcznie 5 października, tego dnia przykryto drewnianemi bronami i posiano pszenicę „ostkę czerwoną" siewnikiem rzędowym w ilości 112 kg na morg, zawleczono dwa razy nasienie bronami drewnianemi".

Zestawienie plonów w przeliczeniu na 1 ha w kg.

Nawożenie w kg na 1 ha. Plon poletka przeliczony w kg na 1 ha			Stosunek ziarna do słomy i plew jak 1 do
bez nawozu			
	15,50	67,00	
	18,25	54,25	
	13,90	33.10	
	15,88	51,45	3.24
300 kg tomasyny			
	13,45	34,80	
	13,80	36,20	
	8,75	31,75	
	12,00	34,25	2.85
600 kg tomasyny			
	13,40	38,10	
	11,60	39.40	
	13,75	49,55	
	12,92	42,02	3.25
125 kg 40% soli potasowej			
	14,45	38,75	
	13,85	37,65	
	8,65	48,35	
	12,32	41,58	3 38
250 kg 40% soli potasowej			
	17,90	54,40	
	12,70	40,25	
	21,45	57,80	
	17,35	50,82	2.93
300 kg tomasyny, 125 kg 40% soli potasowej			
	14,55	35,95	
	14,95	40,05	
	12,70	44,20	
	14,06	40,07	2.85
300 kg tomasyny. 250 kg 40% soli potasowej			
	17,00	39,75	
	8,80	35,20	
	11,25	37,25	
	12 35	37,23	3.00
600 kg tomasyny, 125 kg 40% soli potasowej			
	20,80	44,20	
	12,40	43,10	
	17,70	42,95	
	16,97	43,42	2.56
600 kg tomasyny, 250 kg 40% soli potasowej			
	13,20	42,80	
	24,05	46,70	
	20,35	50,85	
	19,20	46,75	2.43

Plony równoległych poletek wykazują tak znaczne wahania, że trudno wysnuć jakiekolwiek wnioski. Brak w sprawozdaniu uwag, któreby pozwalały domyślić się przyczyn, wywołujących owe różnice, czy polegają one na nierówności pola, czy też na niedokładności przy zbiorze lub t. p. Brak również obserwacyi poszczególnych poletek podczas wegetacyi. Obserwacye wegetacyjne są tak ważne w prowadzeniu doświadczeń, że często doświadczenie nie traci na wartości, choćby się nie dało zebrać plonów.

W powyższem doświadczeniu stwierdzić możemy ujemne działanie użycia samej tomasyny. Działa ona dopiero korzystnie w dużej dawce 600 kg na 1 ha, przy równoczesnem stosowaniu soli potasowej. Jednakże nawet w najlepszym razie zwyżka plonu, uzyskana przez użycie sztucznych nawozów jest tak mała, że nawozy w tym wypadku nie opłacają się.

Sprawozdanie IV.

P. Juliusz Friedberg podaje następujące sprawozdanie: „Czy nawożenie posypowe, dane na koniczynę wywiera działanie następcze na pszenicę?

Rok 1910/11, miejscowość Bajkowce (pow. Tarnopol). Rodzaj gleby: czarnoziem, płodozmian: dowolny. Obornik co 4 lata. Pole, na którem przeprowadzono doświadczenie było nawieziono w r. 1907 obornikiem pod pszenicę w ilości 43 fur na morg, przedplon koniczyna. Po zbiorze 1 koniczyny zorano na razówkę i przywałowano gładkim wałem. Przed siewem zbronowano. Nawozy sztuczne rozsiano na wiosnę 1910 i przykryto czteroskibowymi pługami. Zbronowano i zwałowano wałem talerzowym. Na wiosnę 1911 zbronowano na krzyż.

Dąta wzejścia 8 września 1910, data zbioru 27. lipca 1911.

Powierzchnia każdego poletka 2.5C0 m².

Zestawienie plonów w przeliczeniu na 1 ha w kg.

Nawożenie w kg na 1 ha. Plon z poletka przeliczony w kg na 1 ha ziarna	słomy i plew	Stosunek ziarna do słomy i plew jak 1 do	Nawożenie w kg na 1 ha. Plon z poletka przeliczony w kg na 1 ha ziarna	słomy i plew	Stosunek ziarna do słomy i plew jak 1 do
bez nawozu			400 kg kainitu		
12,00	21,56		14.80	29,00	
15,00	27,52		14,20	26,66	
13,50	21.54	1.80	14,50	27,83	1.92
300 kg tomas.			300 kg tomasyny, 400 kg kain.		
14,00	28,00		16,40	28,00	
14,80	28,08		14,60	25,58	
14,40	28,04	1.95	15,50	27,37	1.77

W powyższem zestawieniu występuje wyraźnie działanie obydwóch sztucznych nawozów, lecz w tak słabym stopniu, że opłacalność tego nawozu jest wątpliwa. C. d. n.

Dr JAN BLAUTH

Nowy sposób przewietrzania gruntu drenami.

Krótka wzmianka o tym sposobie w *Czasopiśmie technicznem*, a niekorzystna opinia podana z *Kulturtechnikera*, zmusza mnie do opisania tegoż sposobu obszerniej.

Sprawa dążenia do przewietrzania gruntów jest już bardzo dawną i cała mechaniczna uprawa ziemi ma za cel wprowadzanie jak najwięcej i jak najczęściej powietrza z atmosfery do gruntu w rejon zapuszczania korzeni roślin, aby zapas pokarmów był jak największy i jak najgłębszą była ich spiżarnia. Tak jak bez wilgoci w gruncie, tak i bez powietrza nie może roślinność istnieć. Szczególniej rośliny, będące twórcami pożywienia dla ludzi, lub pożywienia dla zwierząt, dających pożywienia ludziom. Potrzeba zapasu wody jest u różnych roślin różna, jednak brak jej zupełny zabija roślinność— jak także i brak powietrza, a szczególniej tlenu i azotu, głównych jego składników. Tak woda, jak i powietrze w gruncie musi być odnawiane ciągle, bo inaczej skład jego zmieniający się, staje się szkodliwy dla roślin i bakteryi potrzebnych.

Zwyczajne drenowanie przez usuwanie zbytniej wilgoci, przyczynia się do zwietrzenia gruntu i do jego poprawy, tworząc równowagę działania głównych czynników wody i powietrza.

Drenowanie zwyczajne usuwa nadmiar wody.

Z doświadczeń i badań okazało się jednak, że drenowanie, mając jedyny otwór w wylocie, łączący powietrze atmosfery z powietrzem ziemi, nie wywołuje ruchu powietrza w drenach a temsamem w gruncie — dość silnego i częstego do odnawiania zupełnego dla życia roślin.

Inż. Petersen, obmyślając swój system drenowania, miał na celu przewietrzenie i odkwaszenie gruntu. System Petersena zmienił i poprawił Wiszula o tyle, że inne dreny, nie osuszające wprowadzają wodę do nawodnienia.

W systemie Friedersdorff'a jest przewietrzenie wywołane połączeniem końców najwyższych sączków w pewnej ilości drenem, na którym jest w najwyższym miejscu umieszczona rura pionowa, wystająca ponad gruntem i otwarta. Na rurę tę używał rury żelaznej. Ja projektowałem dla czerlańskiego drenowania rury drewniane, skrzynkowe nakryte, z otworami bocznemi. Skrzynka taka może być nakryta gnojem lub słomą, przeciw zamarzaniu wody w drenie w porze zimnej lub pszesuszenia gruntu w porze gorącej — czego się niektórzy autorowie obawiają. Wentylatory mają tę wadę, że przeszkadzają w uprawie, w tym celu dla ochrony skrzynek wystających, radzę każdą okopać dołkiem, który mógłby służyć do złożenia ziemi, mierzwy lub słomy do zakrycia skrzynki na zimę lub w skwarne lato.

Osobne drenowanie do przewietrzania zrobił Stöckhardt — odstęp drenów dał mały i głębokość na 25 cm i dreny te miały ujście do rowów 46 cm głębokich. Dreny te nigdy wody nie dawały, jedynie w grunt wprowadzały gęsto powietrze.

Z doświadczeń okazało się, że w zwyczajnem drenowaniu jest zaledwie ślad ruchu powietrza w drenach i połączenia tegoż z atmosferycznem powietrzem. Tylko najniższa część drenowania, mająca bezpośrednio połączenie powietrza drenów z atmosferą przy wylocie, wykazała ruch powietrza słaby. Metoda przewietrzania może być bardzo użyteczna i w kulturach lasowych, w winnicach i sadach.

Można przypuszczać, że w drenach znajdujące się powietrze nie jest korzystne dla roślin. Przypuszczenie to oparte jest jeszcze na małej ilości doświadczeń i badań.

Przypuszczać można, że ruch wody w drenach wywołuje również ruch powietrza, ale ruch ten może być małym i niestałym, nie może więc oddziaływać silnie na procesy zwietrzenia w gruncie tem bardziej, że ruch ten na dłuższy okres czasu w roku ustaje zupełnie.

Ruch powietrza w gruncie, wywołany ociekaniem wody w dreny jest powolny i zależy od kapilarności ziemi.

Powietrze, wchodzące w grunt z atmosfery, zmienia się, zaraz w górnej warstwie gruntu silnie, traci tlen a wzbogaca się w kwas węglowy. Tak zepsute powietrze w gruncie ulega korzystnym zmianom dopiero po nowych opadach lub nagłych zmianach ciepła. Nowe opady wsiąkają w grunt, wyciskają zawarte, zepsute w nim powietrze, a na jego miejsce wchodzi świeże z atmosfery. Ruch ten jednak jest za słaby do silnego przewietrzenia gruntu. Działanie powietrza atmosferycznego w warstwie wierzchniej gruntu słabnie w głębszych warstwach coraz więcej. Ruch ten powietrza możnaby znacznie wzmocnić, gdyby powietrze w drenach stykało się bezpośrednio z powietrzem atmosferycznem we wielu miejscach, a wtenczas komunikacya powietrza w gruncie, wywołana ruchem powietrza w drenach wzrosłaby i przewietrzenie zwiększyłoby się znaczniej.

Z literatury w sprawie nowego sposobu przewietrzania gruntu objawił swoje zdanie Luedecke w *Kulturtechniker*. Sprawa drenowania przewietrzanego ciągnie się od 1850 roku. Pisał o niem prof. Krüger z Berlina. W roku 1890 zwrócił uwagę ministeryum rolnictwa na ten system drenowania. Kreuter pisze w swojem dziele, że to jest już system zarzucony i fantazyjny bez celu i znaczenia. Rissler, dyrektor instytutu agronomicznego w Paryżu, pisze w r. 1861 — co następuje: W r. 1852

na zjeździe rolników omawiano ten system. Doświadczenia już wówczas robiono w całej Europie. Sam Rissler robił doświadczenia na gruncie winnicy, ale się zawiódł.

Luedecke twierdzi, że powietrze mroźne, wchodzące do drenów, powoduje w nich sople wody spływającej szparkami do drenów, ich narastanie i zamarzanie drenów.

Friedersdorff mówi o wsysaniu powietrza w grunt, wywołane ruchem wody kapilarnej, jednak to jest niemożebne, bo woda kapilarna nie ma wcale ruchu i może ustąpić z przewodu kapilarnego, albo wchodząc w nowe związki chemiczne, lub wyparowując.

Różnica ciepła w gruncie i w powietrzu atmosferycznem im jest większa, tem silniejszy wywołuje ruch i tem głębiej również i w rurach, ale okres różnicy znacznej w ciepłocie jest krótki. Ruch ten zmienia się z zmianą różnicy co do kierunku — ruch ten ujednostajnia się i wzmacnia przez wentylacyę, a okres jego działania zwiększa się znacznie.

Dostarczanie większej ilości tlenu i azotu powietrza gruntowi, wzmacnia proces tworzenia się pokarmów roślin i we większej objętości i głębokości gruntu. Również ruch ten przyspiesza rozwój bakteryi.

Przewietrzenie gruntu wywołuje stratę, nie tylko palnych materyi, ale i mineralnych, łatwo wietrzejących, jak to wykazały badania.

Zmianie znacznej ulegają w ziemi wszystkie tlenki żelaza, przez tę przemianę następuje silne odkwaszenie gruntów zakwaszonych.

Szczególniej bakterye, chłonące azot powietrza rozmnażają się silniej i dostarczają roli azotu, co użyźnia ją znacznie.

Wentylacya przedłuża okres życiodajnych procesów w ziemi.

W Halli, w Saksonii robione doświadczenie przez doktorów Holdefleissa, Heinza, Schneidewind'a dało takie wyniki.

Rozpoczęto badania gruntu niewymagającego drenowania przez przewietrzenie. Doświadczenia wykazały mniejszą potrzebę azotowych nawozów, na które się obecnie wydają miliony. Drenowanie do doświadczeń zastosowano poprzeczne, przeważnie na łące o odstępie 12—15 m na 36 morgach obszaru. Badania powietrza dały wzrost kwasu węglowego i azotu.

Użyto na rury pionowe rur żelaznych, które szybko podlegają zmianom temperatury i wywołują prąd powietrza silniejszy. Jakkolwiek badano ruch powietrza światłem i ruchem płomienia oraz wiatrakiem małym, zapuszczanym w rury, nie można jeszcze nakreślić kolei i siły tego ruchu, lecz skonstatowano, że ruch ten istnieje o różnej i zmiennej sile i kierunku. Są czasem chwile, że ruch ten ustaje. Badanie w rurze składu powietrza wykazało, że powietrze, z rur wychodzące było w tlen uboższe a w azot bogatsze od zewnętrznego. Powietrze w drenach zawierało więcej CO_2, niż zewnętrzne.

Okazało się, że czynność w gruncie przez przewietrzenie trwa dłużej w jesieni, a wcześniej rozpoczyna się na wiosnę. Również spostrzeżono, że przy przewietrzaniu wysychanie nadmierne ziemi zmniejsza się znacznie i zupełne wyschnięcie ustaje całkiem.

Krążenie powietrza w gruncie, może ujednostajnić stopień wilgoci potrzebnej do wyżywienia roślinności.

System ten powinno się zastosowywać w ciężkich gruntach, trudno wietrzejących a bardzo kapilarnych.

Z postępu rolniczego.

Zarażanie się zboża rdzą. Do starego sporu o sposób zarażania się zboża rdzą dorzuca *Baudys* swe spostrzeżenie, że letnia forma owocowania rdzy żółtej i żytniej (*Puccinia glumarum i P. dispersa*) a więc niedospory zimują, i na wiosnę mogą kiełkować i zarażać rosnące zboża. Przypuszcza więc autor, że owocowania te mogą w ten sposób spowodować bardzo silne epidemie rdzy. *Dr. Z. Chmielewski*

Zgniliznę bulw ziemniaczanych — powoduje między innemi nowo odkryty grzybek pasorzytny *Phytophtora erythroseptica*. Według G. H. Pethybridge i Murphy T. A., którzy zajęli się jego zbadaniem, bulwa, napadnięta przezeń, nie różni się po przekrojeniu od zdrowej, szybko jednak miąsz zabarwia się na czerwono, a w końcu na brunatno. Zbadano także i owocowanie tego grzybka, które bardzo ciekawie się odbywa. Pethybridge'owi udało się także wyhodować na sztucznych pożywkach zwykłą zarazę ziemniaczaną (*Phytophtora infestans*), a w ten sposób nareszcie mógł zbadać i poznać tajemniczą dotąd sprawę rozmnażania się tego grzybka w sposób płciowy, które odbywa się podobnie, jak u poprzednio wspomnianego pasorzyta.

Dr Z. Chmielewski

O nawożeniu okopowych, a w szczególności buraka cukrowego. *Illustr. landw. Presse* w N-rze 8, a za nią *Burak* podały zestawienia analiz buraka cukrowego, pastewnego i ziemniaka. Porównanie tych zestawień wykazuje, że burak cukrowy uległ z biegiem czasu znacznym zmianom, tak iż obecnie korzeń jego zostaje uwolniony od nadmiaru materyi odżywczych, które w przeciwieństwie do buraka pastewnego i ziemniaka znajdują się przeważnie w naci buraka cukrowego.

Zestawienie podano podług analiz stacyi doświadczalnej w Halli.

Odmiana	Korzenie lub kłęby				Nać		
	potas %	sód %	chlor %	popiół czysty %	potas %	sód %	chlor %
Buraki cukrowe .	0,98	0,32	0,08	2,01	2,88	2,85	1,51
Buraki pastewne	2,17	1,99	0,82	6,37	1,81	4,22	2,76
Ziemniaki . . .	2,43	0,04	0,48	4,05	2,20	0,13	2,63

Z powyższego zestawienia uwidacznia się co następuje:

Zawartość potasu w korzeniu buraków pastewnych jest więcej, niż dwa razy większa, niż w burakach cukrowych, podczas gdy nać buraków cukrowych jest o wiele bogatsza w potas, niż nać buraków pastewnych.

Jako wybitną roślinę sodową uważać można buraka pastewnego, który znaczne ilości soli sodowych gromadzi w korzeniu. Po nim idzie burak cukrowy, u którego prawie cała ilość sodu znajduje się w liściach, — natomiast ziemniak niemal zupełnie obywa się bez sodu.

Zawartość chloru jest w korzeniach buraka cukrowego nadzwyczaj mała, podczas gdy dużo go jest w naci. Bardzo wiele chloru, prawie dziesięć razy więcej, niż burak cukrowy, zawiera korzeń buraka pastewnego. Również i nać tegoż jest procentowo bogatsza w chlor, niż nać buraka cukrowego. Również i ziemniak odbiera ziemi dużo chloru. Z powyższych danych sądzićby można, że tak burak pastewny, jak i ziemniak będzie wdzięczny za nawożenie solami chlorowemi, czego o buraku cukrowym powiedzieć nie można. Badania doświadczalne wykazały, że i burak cukrowy jest wdzięczny za nawożenie solami chlorowemi, głównie solą kuchenną, co jednak może być spowodowane przez zawartość sodu.

Zawartość popiołu jest największa u buraka pastewnego; potem idzie ziemniak, a na końcu stoi burak cukrowy. To najlepiej uwidocznia, jak dalece racyonalna hodowla buraka cukrowego spowodowała obniżenie się w nim zawartości popiołów.

Z powyższych danych, oraz z doświadczeń nawozowych wysnuwamy znowu następujące wnioski, dotyczące zmian w zawartości materyi pożywczych, spowodowanych przez różnego rodzaju nawożenia:

Po silnem nawożeniu potasowem lub obornikiem, nie wystąpiła poważniejsza zwyżka ilości potasu w korzeniu buraka. Pobrany potas z soli potasowych dostał się tylko w minimalnej ilości do korzenia, natomiast przeważnie został nagromadzony w naci.

Również i zawartość sodu w korzeniu nie zwiększyła się znacznie przez nawożenie saletrą lub obornikiem. Burak pobiera z obornika i saletry ogromne ilości sodu, ten jednak bywa, podobnie jak potas, przeważnie gromadzony w liściach.

Zawartość chloru w korzeniach buracznych nie doznała zwiększenia przez nawożenie chlorowe, czy to obornikiem, czy też solami potasowemi. Cała ilość chloru była złożona w naci.

Również i zawartość popiołów nie wiele się zwiększyła wskutek nawożenia.

Ze wszystkich tych wyników doświadczalnych wypływa, że nasze dzisiejsze odmiany buraka cukrowego są nadzwyczajnie odporne nawet na bardzo silne nawożenia. Dlatego to przepisy, dotyczące sposobu nawożenia, jakie obowiązywały jeszcze przed paru dziesiątkami lat, dziś byłyby zupełnie zbyteczne. O samem nawożeniu buraka cukrowego można powiedzieć co następuje:

Najwyższych zbiorów buraków (także i ziemniaków) nie podobna osiągnąć przez poddawanie nawet najwyższych dawek sztucznych nawozów, ale jedynie przy jednoczesnem stosowaniu obornika. To działanie obornika tłómaczą jego wpływem ubocznym. Nawóz spulchnia i ociepla ziemię, co dla roślin korzeniowych (okopowych) jest bardzo pożądane. Również i wzmożone tworzenie się kwasu węglowego, który uchodząc z ziemi, bezpośrednio otacza rosnąne buraki, wzmaga znacznie asymilacyę, zatem plon i cukrowość buraka. Niektóre cukrownie nie zalecają wiosennej przyorywki nawozu, jakoby źle wpływającej na cukrowość buraka. To nie jest słuszne, — leży jednak zasadniczo w interesie każdego rolnika, unikanie wiosennej przyorywki nawozu, a to w celu niewysuszania roli, co wschodom zasiewów buraczanych bardzo szkodzić może.

Zielone nawozy bardzo się dobrze opłacają pod buraki, tak że, o ile tylko klimatyczne i gospodarcze warunki pozwalają na to, należałoby jak najbardziej rozszerzać plantacyę buraków cukrowych na nawozach zielonych. Z nawozów azotowych zawsze jeszcze najlepiej działa pod buraki saletra chilijska. Na drugiem miejscu można postawić saletrę norweską, a najgorzej działało zawsze wapno azotowe. Nawożenia potasowe udowodniły, że stosowanie ich czy to jesienią, czy wiosną dawało takie same wyniki. Być może, iż nawet nawożenie jesienne było korzystniejsze, niż wiosenne, gdyż unikało się przez to zbyt dużego nagromadzenia się soli w górnych warstwach ziemi i temsamem łatwego zeskorupienia się roli.

Jeżeli rozpatrywać teraz będziemy wpływ, jaki wywiera nawożenie na jakość buraka cukrowego, to orzec musimy, że każde nawożenie azotem powoduje pewne procentowe obniżenie się cukru. Im większa jest dawka azotu, tem niższy może być spadek procentowości, ten spadek jednak jest w naszym dzisiejszym buraku tak mały, że żadnej ostrożności w używaniu nawozów azotowych stosować nie ma potrzeby. Jako dowód, że nawet przy bardzo intenzywnem nawożeniu azotem spadek cukrowości jest minimalny, podajemy następującą tabelkę, otrzymaną z doświadczeń polowych w Lauchstedt. Procentowa obniżka cukru wynosiła:

przy 4 q saletry	0,10%
» 6 » »	0,59%
» nawozie zielonym	0,35%
» » » i 4 q saletry . .	0,65%
» 200 q obornika.	0,17%
» 300 » »	0,30%
» 400 » »	0,57%
» 400 » » z gnojownika. . .	0,39%
» 200 » » i 4 q saletry . .	0,75%
» 300 » » i 4 q » . .	0,89%

Widzimy zatem, że nawet najbardziej obniżający procentowość buraków obornik z obór głębokich (nie z gnojownika) daje właściwie obniżkę bardzo nieznaczną. To jest zatem pewne, że dzisiejszy burak wytrzymuje nawet stosunkowo bardzo silne nawożenia azotowe, zwiększając plon, ale bynajmniej nie obniżając cukrowości w większym stopniu.

Wpływ potasu u dawniejszych buraków był ujemny, to znaczy, że potas obniżał cukrowość buraka. Obecnie widzimy na podstawie bardzo licznych doświadczeń, coś wręcz przeciwnego. Wszędzie gdzie przeprowadzono ściśle doświadczenia z różnej intenzywności nawożeniami potasowemi, zauważono podwyższenie się ilości cukru w buraku o 0,02—0,6%.

Ostatecznie można ze wszystkiego powyżej powiedzianego dojść do tego wniosku, że rolnik dzisiejszy może, nie oglądając się na żadne względy, dążyć przez uprawę i nawożenia do tego, żeby osiągnąć maksimum plonu, przyczem, w niczem nie zadraśnie interesów cukrowni.

Doświadczenia z uprawą ziemniaków w Czechach. Sprawozdanie o doświadczeniach z uprawą ziemniaków, przeprowadzone przez niem. sekcyę Rady rolniczej dla król. Czech w r. 1913, nie dawno temu przedłożone zostało przez Fr. Tocha, dyrektora rolniczych zakładów naukowych w Friedland, co podaje do wiadomości *Deut. Land. Presse*, jak następuje:

Od r. 1907 niem. sekcya Rady rolniczej dla król. Czech wykonuje corocznie porównawcze doświadczenia uprawy nowszych odmian ziemniaków, w celu zbadania ich uprawnej wartości w rozmaitych stosunkach. Doświadczenia te mają służyć rolnikowi za wytyczną i ułatwić mu trudny wybór odpowiednich odmian dla szczególnych jego celów i stosunków uprawy. Rzecz prosta, że wyniki, osiągnięte z doświadczenia są tylko wskazówką, która nie wyklucza dalszych doświadczeń we własnem gospodarstwie każdego rolnika.

Działalność niem sekcyi Rady rolniczej podzielona jest na dwie części. Do pierwszego okręgu uprawnego, który obejmuje wilgotniejszy i chłodniejszy klimat należą stacye uprawne: Eger, Friedland, Grossdorf, Staab i Waresdorf. Do drugiego okręgu uprawnego, posiadającego klimat suchszy i cieplejszy należą stacye uprawne: Böhm--Leipa, Budziszyn, Gross-Hollelitz, Litomierzyce i Nikłasdorf.

W pierwszym okręgu uprawnym były badane następujące odmiany ziemniaków: *Böhms Erfolg, Brocken, Mohort* (Dołkowski), *Danusia* (Dołkowski), *Gastold* (Dołkowski), *Schladener Ruhm, Jubel, Hassia, Gertrud, Zukunft, Undine*, a odmianą porównawczą *Magnum bonum*.

Wyłączone były odmiany: *Eldorado, Erna* i *Fürstenkrone*.

Nowe odmiany przyjęte dla doświadczeń były: *Gertrud, Zukunft i Undine*.

W drugim okręgu uprawnym badane były następujące odmiany: *Verbesserte lange Sechswochen, Gertrud, Juwel, Ella,* (*Cimbali*) *Fürstenkrone, Ordon* (Dołkowski), *Ewa. Vor der Front, Ada, Undine, Lucia*, a odmiana dla porównania: *Magnum bonum*.

Wyłączone zostały odmiany: *Eldorado i Schladener Ruhm*; zaś nowe odmiany przyjęte do uprawy były: *Ada i Undine*.

Wyniki rozmaitych odmian ziemniaków w r. 1913 były następujące:

W pierwszym okręgu uprawnym w r. 1913 wyróżniły się bardzo wysokim plonem kłębów: *Gertrud, Jubel, Danusia* (Dołkowski), *Schladener Ruhm* i *Böhms Erfolg*.

Dobre plony dały odmiany: *Mohort* (Dołkowski), *Zukunft i Brocken*.

Średni plon okazał się u odmian: *Gastold* (Dołkowski) i *Magnum bonum*.

Niżej średni dała odmiana: *Hassia*.

Zły plon wykazała odmiana: *Undine*.

Jako ziemniaki stołowe pierwsze miejsce zajmują: *Hassia, Böhms Erfolg, Gertrud, Brocken i Gastold*.

Za mniej dobre uznano: *Schladener Ruhm, Zukunft* i *Magnum bonum*.

Najmniej odpowiedniemi jako ziemniaki jadalne okazały się odmiany: *Mohort, Jubel, Undine* i *Danusia*.

W drugim okręgu uprawnym w r. 1913 bardzo wysokim plonem kłębów odznaczyły się odmiany: *Gertrud, Juwel, Lucia* i *Ella*.

Dobre plony wydały odmiany: *Ordon, Vor der Front, Ewa, Ada, Fürstenkrone* i *Magnum bonum*.

Średni plon był u odmiany: *Verbesserte lange Sechswochen*.

Zły plon dała odmiana: *Undine*.

Jako dobre ziemniaki jadalne wyróżniły się: *Lucia, Fürstenkrone, Ordon, Ada, Magnum bonum, Verb. lange Sechswochen, Ella* i *Undine*.

Jako mniej dobre uznano: *Gertrud, Juwel* i *Vor der Front*. *S. W.*

Drobne porady.

Częste dojenie jako czynnik podniesienia produkcyi mleka. Czasopismo niem. *Milchwirtschaftliches Zentrallblatt* donosi, że znany duński konsulent mleczarstwa Hegelund zastosował powyższą metodę z bardzo dobrym skutkiem. Szczególnie wskazane jest częste dojenie w pierwszych miesiącach po wycieleniu.

Hegelund przytacza następujące doświadczenia. Pewna krowa, która zjadała codziennie 3·5 kg paszy treściwej, 6 kg buraków i jako suchą paszę samo siano, dawała po wycieleniu przez 3 tygodnie tylko 3½ litra mleka przy potrójnem dojeniu. Krowę tę polecił Hegelund doić ni mniej, ni więcej tylko 8 razy dziennie. Skutek był ten, że krowa ta dawała przy temsamem żywieniu 10 litrów mleka dziennie. Dojenie to ośmiokrotne wykonywano przez 8 tygodni, następnie ograniczono się znowu tylko do 3 razowego dojena — i krowa ta została przy większej ilości mleka.

Inną krowę, która dawała dziennie tylko od 5—6 l. mleka, kazał doić przez 3 tygodnie 7 razy dziennie i produkcya podniosła się do 14·5 l dziennie i utrzymała się po przejściu na 3 razowe dojenie. Trzecia krowa, która się pod koniec lutego wycieliła, a z początkiem kwietnia dawała tylko 9 litrów mleka, doszła przez częste dojenie do 16 litrów dziennie.

Szkoła mleczarska w Ladelund w Danii zaleca 6-ciokrotne dojenie dziennie. Przy dojeniu przestrzega się następującego porządku: karmi się krowy przed dojeniem, następnie wyciera się wymię suchą i miękką wełnianą szmatą. Mycie wymienia stosuje się tylko wtedy, jeśli wymię jest zawalane kałem. Jeśli zaś jest niezbrukane, stosuje się wycieranie, uważając, iż z jednej strony następuje przez tarcie już pewien masaż i pobudzenie gruczołów mlecznych, dalej, że nie usuwa się z wymienia, jak przy zmywaniu, powłoki tłuszczowej z wymienia, która chroni wnętrze wymienia przed wdzieraniem się drobnych części brudu, rozpuszczających się potem w mleku. Przez wycieranie ma się też uniknąć popękania strzyków wrażliwych, które ma miejsce przy ich zmywaniu. Po wytarciu wymienia przystępuje się odrazu do dojenia znaną metodą Hegelunda. *J. P.*

Zwalczanie zarazy ziemniaczanej zapomocą skrapiania *cieczą bordoską* — znanego zresztą przeciwko niej środka — raz jeszcze okazało się niezmiernie skuteczne według dziesięcioletnich doświadczeń rolniczej stacyi doświadczalnej *w Genewie* (Stany Zjednoczone, stan New York). Skutkiem skrapiania było bardzo nieznaczne wystąpienie tej choroby—a co zatem idzie— i podniesienie się plonu. Plon w porównaniu do parcelek nieskrapianych podniósł się na ziemiach bardzo suchych i lekkich o 50 bushli z akra, na ziemiach ciężkich o 97·5 bushli z akra, co tłumaczy się tem, że na ziemiach cięższych i wilgotniejszych zaraza powoduje większe szkody i silniej, częściej występuje.

Skrapianie *cieczą kalifornijską* (roztwór wapna i siarki) okazało się mniej skuteczne i naogół gorsze od skrapiania cieczą bordoską. Byłoby więc bardzo wskazane, by i u nas, zwłaszcza w położeniach wilgotniejszych, nizinnych, stosowali rolnicy skrapianie więcej i częściej, niż dotąd.

Dr Z. Chmielewski

Superfosfat azotniakowy. Instytut rolniczo — chemiczny Uniwersytetu w Jenie przestrzega przed zakupnem i użyciem superfosfatu azotniakowego, gdyż przy zmieszaniu azotniaku wapniowego z superfosfatem ten ostatni traci swą rozpuszczalność tak, że w warunkach zastosowania w praktyce kwas fosforowy superfosfatu azotniakowego jest pozbawiony najcenniejszej swej zalety szybkiego rozprzestrzeniania się w glebie; przy zastosowaniu takiej mieszanki nawozowej nie osiągnęlibyśmy lepszego rozdziału kwasu fosforowego w glebie, jak przy zastosowaniu tomasówki.

Mimo, że dla rozpuszczalności azotu żadne nie istnieje niebezpieczeństwo, wartość kwasu fosforowego w superfosfacie obniża się jednak do tego stopnia, że najusilniej przestrzegać należy przed przyrządzaniem i kupnem superfosfatu azotniakowego.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

(*Dłuższe oceny i wzmianki, zamieszcza się tylko o książkach, nadesłanych bezpośrednio do Redakcyi Rolnika*). *Redakcya*

Podręcznik statystyki Galicyi, wydany przez Krajowe Biuro Statystyczne pod redakcyą dr T. Pilata. Tom IX. Część I. i II. Lwów 1913. str. 364.

Poszczególne działy Podręcznika podają nam bliższe dane co do obszaru, podziału terytoryalnego i ludności Galicyi, ruchu ludności, stosunków zdrowotnych i zakładów humanitarnych, stosunków kościelnych, naukowych i wychowawczych, szkół, prasy, stowarzyszeń, własności ziemskiej, rolnictwa, przemysłu, komunikacyi, instytucyi kredytowych, budżetu państwowego i krajowego, sądownictwa itp.

Wszystkie powyższe zestawienia opierają się na najświeższych obliczeniach. Na podstawie wyników spisu gospodarstw rolnych z roku 1912 podaje Podręcznik ważne cyfry o rozwoju rolnictwa w Galicyi. W roku tym było w Galicyi gospodarstw rolnych 1,008.541, z tych 5.476 przekraczało obszar 100 ha, 376.574 gospodarstw miało obszar 2—5 ha, 68.890 gospodarstw obejmowało 1—2 ha lub mniej, gospodarstw ogrodowych było 218, z tych 3 miały 5—10 ha. Gospodarstw czysto leśnych było 991. Grunty dzierżawione wynosiły 13.199 gospodarstw. Zajętych rolnictwem było 3,384.190 osób, z tego 14.158 zajętych na gospodarstwach od 20—50 ha.

Co do Spółek zarobkowych i gospodarczych podaje statystyka daty z roku 1911/12. Było wtedy ogółem 4.575 Spółek, z kapitałem obrotowym 829,924.000 *K*.

Przegląd czasopism.

Z Czasopism. W Głosie Narodu z dnia 25 kwietnia w dalszym ciągu artykułu zatytułowanego: Z kroniki ubijania przemysłu krajowego pisze inż. H. Mianowski:

Sole potasowe w Galicyi odkryto mniej więcej w tym samym okresie, co w Niemczech. Dziś przy pomocy rozumnej gospodarki Prus. produkują one rocznie soli potasowej za 180 milionów marek, nasza zaś produkcya pod rządami biurokracyi wiedeńskiej ogranicza się prawie do wielkiego zera.

Mogą nam jednak zarzucić, że kraj nasz nie ma odpowiedniej ilości soli potasowej, nadającej się do odbudowy i że nigdy nie możemy co do ilości produkcyi wyrównać Niemcom!

Prawda! Jednak my nie pragniemy naszą produkcyą zdobycia całego świata. Nam wystarczy pokrycie własnej konsumcyi, kto wie, czy już teraz nie wystarczyłoby nam nawet na opanowanie rynku austryackiego.

Zresztą pytamy się, czy przeprowadzał rząd w Galicyi specyalne badania za solami potasowemi. Przecież te ogromne pokłady, jak w Kałuszu, Stebniku i t. d., odkryto tylko przypadkowo. Te pokłady już znamy; oprócz tego wiemy, że jeszcze za czasów polskich istniały, — szczególniej w Galicyi wschodniej, setki źródeł słonych.

Rząd zaś austryacki, zamiast przeprowadzić odpowiednie badania nad minerałem, — który mógł się stać chlubą państwa, pozasypywał je przy pomocy straży skarbowej tak »dokumentnie«, że dziś prawie znaku po nich niema.

Jak inaczej zachowuje się rząd wobec ubogich solnych kopalń alpejskich.

Wiadome jest, że saliny alpejskie nie mogą nawet w części pokryć zapotrzebowania krajów zachodnio-austryackich, a rząd zamiast roztworzyć część pozamykanych salin galicyjskich, woli sól sprowadzać z Niemiec.

W Alpach prowadzi się rok rocznie roboty poszukiwawcze za solą kuchenną i wydaje się na to setki tysięcy. Natomiast w Galicyi, gdy się pokaże jakieś słone źródło, to się zasypuje i obstawia strażą.

Kto więc wie, czy dlatego nie popiera się odpowiednio energicznie naszego »kali«, by nie stwarzać konkurencyi solom potasowym stassfurckim, w których rząd niemiecki, jako przedsiębiorca, jest zaangażowany.

Przemysł soli potasowych w Niemczech, mimo, że jest tak potężny i zasobny w kapitały, od kilku lat cierpi na silne przesilenie.

Zasadniczym powodem tego ogólnego przesilenia są wysokie ceny, szczególnie na rynku wewnętrznym, a które są unormowane przez syndykat.

Tymczasem w sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli za rok 1913 znajdujemy następujący ustęp:

»W myśl warunków, nadanych przez c. k. Rząd koncesyi, obowiązywać będą w Galicyi i dla krajów korony austryackiej tak zwane »ceny wewnętrzne«, oznaczone ustawą niemiecką z dnia 25 maja 1910 roku dla krajów, należących do Rzeszy niemieckiej«.

Biurokracya austryacka w jednej chwili poradziła sobie, gdy chodzi o galicyjską produkcyę. Chodzi n. p. o »ceny wewnętrzne« dla soli potasowej — poco się mają dla Galicyi we Wiedniu trudzić.

Dlatego sobie powiedziano: bierz Michale, co Bóg daje! Wyszła w Berlinie w roku 1910 ustawa o solach potasowych — to z pewnością ona, jako rozporządzenie ministeryalne, zastosowana do Galicyi, musi wywołać bajeczne skutki.

Więc ustawę niemiecką z roku 1910 przeniesiono, jako »warunek koncesyi rządowej« do Galicyi.

W meritum sprawy t. zn., że ustawa niemiecka z r. 1910 miała zapobiedz przesileniu — zaś w Galicyi nie tylko ma powołać do życia nową gałąź przemysłu, której celem jest dostarczyć rolnictwu jak najtańszego nawozu, ale że także dla nas ma stworzyć warunki, zdolne do konkurencyi z produkcyą niemiecką — o to nikt się nie pyta.

BIBLIOGRAFIA.

Die Buchführung in der Landwirtschaft, mit besonderer Berücksichtigung der Bewertungsfrage. Vortrag, gehalten im Klub der Land- und Forstwirte in Wien am 28 März 1913 von Dr Karl Graf Khuen-Belasi-Gandegg. Mit 7 Tafeln. Wien 1913. *K* 2—.

Praktische Anleitung (Instruktion) zur einfachen Buchführung und Bilanzaufstellung für Landgutswirtschaften. Von Prof. Dr C. Pfeiffer Mit Tabellenmustern und Musterbeispielen. Wien 1913 *K* 5.—

Die Landflucht und ihre Bekämpfung unter besonderer Berücksichtigung der ländlichen Arbeiterfrage. Von Dr Armin Rieger. Berlin 1914. *K* 1.92.

Die Bewegung der Weizenpreise und ihre Ursachen. Von Louis Perlmann. München 1914 *K* 2.40.

Der Strassenbaum in der Stadt und auf dem Lande, seine Pflanzung und Pflege sowie die erforderlichen Massnahmen zu seinem Schutz. Von O. Hübner, königl. Garteninspektor, Kreisobergärtner des Kreises Teltow. Mit 83 Tekstabbildungen. Berlin 1914. Geb. *K* 6.—.

Beiträge zur Pflanzenzucht. Herausgegeben von der Gesellschaft zur Förderung deutscher Pflanzenzucht. Viertes Heft. Mit 24 Tekstabbildungen. Berlin 1914. *K* 7.20.

Z rynku zbożowego i pieniężnego.

Wiedeń, 6. maja 1914.

W ubiegłym tygodniu wzmagała się haussa na giełdzie zbożowej we Wiedniu powoli i spokojnie, w Budapeszcie w niepokoju i skokach. Skutkiem haussy był oczywiście napływ zboża obcego ze wszystkich stron do Austro-węgier. Dopóki ceny się wahały i nie upewniały zyskownego importu, wwożono zagraniczne ziarno wedle położenia rzeczy do różnych granicznych okolic monarchii, o ile koszta przewozu nie psuły kalkulacyi. Obecnie idzie już zboże zagraniczne z wszystkich ościennych krajów do całych Austro-węgier. Inaczej też być nie może, gdy krajowe zasoby coraz są mniejsze i stosownie do maleńkiej podaży tutejsze ceny wzrastają. Wysokością cen odstrasza się także popyt na rynkach Wiednia i Pesztu, chociaż handel szczerze nabywać pragnie. Tu bowiem widzi kupiec towar w próbach dokładnie, a z dala i przez granicę zawsze o pewny interes pod względem jakości towaru trudniej, mianowicie, gdy wszędzie w Europie doborowego ziarna mało, a lichego wiele. Zresztą jest wwóz obcego zboża nie tylko dla potrzeb konsumcyi konieczny, ale dla wypełnienia obowiązkowych świadczeń, szczególnie w ubiegłym tygodniu na termin 1. maja.

Młyny zdecydowały się już tydzień rychlej sprowadzać pszenicę z Rumunii, więc w tygodniu ostatnim mało już kupowały, chociaż oferty do nich wszystkiemi dzwiami wchodziły. Właściciele młynów są obecnie więcej zadowoleni, bo ceny mlewa znowu podskoczyły i utrzymują się na wysokości; a położenie rzeczy każe przypuszczać, że już z wyżyny swej aż do przyszłych żniw nie zejdą. Sprzedają teraz normalne kwanta.

Na haussę wpływała u nas nie tylko zbyt skąpa podaż, ale i skargi na stan zasiewów i na braki deszczu. Mianowicie haussę w Peszcie na ostatnim targu sobotnim w ten sposób tłómaczono. Ale tam kwitnie spekulacya tak dzika i rozczochrana, że prawdziwe powody zmian trudno zwykle wyrozumieć. Z całego świata czyta się wiadomości o dobrym lub wystarczającym stanie zasiewów, przeto i giełdy zagraniczne spokojne i kursy ich nie okazują jakiejś wyraźnej tendencyi zwyżkowej. Haussa z powodu wojny meksykańskiej przeminęła w Ameryce prędko, w Europie nie odczuto jej wcale.

Mimo gorączki haussowej w Austro-węgrzech odbył się targ sobotni we Wiedniu spokojnie. Nie było powodu do ożywienia, gdy ziarna na targu było mało a już pszenicy prawie wcale nie. Nabyto niewiele pszenicy obcej, a kurs podniósł się w porównaniu z poprzednią sobotą o 25 halerzy. Żyto zyskało nawet 30 do 35 halerzy, bo było go także bardzo mało na targu, a wwóz przedewszystkiem zajmuje się pszenicą. Pszenica i kukurudza, która teraz tak wzrosła w cenie, że sprowadzać ją można z Rumunii, i mianowicie sprowadzać się będzie, gdy w sobotę aż o 30 hal. we Wiedniu poszła w górę. Owies zyskał 15 hal., a jęczmień zawsze także jeszcze się kupuje i po wyższych cenach.

Na rynku pieniężnym Wiednia dzieją się dziwy. Pieniądze są, ale się ich nie wypożycza, chyba tym, którzy są bogaci i w krótkim czasie zwrócić się obowiązują. Przemysł mały i wszyscy, którzy rozwój rozpoczynają, nie mogą oczekiwać jeszcze łatwego i taniego kredytu, bez którego nie można w przemyśle krokiem postąpić. Podobnie dzieje się na roli w razie pożyczki na większe rozmiary, mianowicie nie ma jeszcze kredytu hipotecznego. Bo listów zastawnych na pierwszem miejscu znowu nie można na giełdzie się pozbyć, a na drugie i dalsze miejsca w księdze hipotecznej kapitaliści wiązać się nie chcą. Zrozumiała jest rezerwa banków, gdy niedawno większą część półmiliardowej pożyczki państwowej w miłych bonach państwowych przejęły. Takie gratki psują apetyt na żmudną robotę w prowincyalnych stosunkach. *J. P.*

Wiadomości bieżące.

Z posiedzenia Rady kolejowej Pan br J. Brunicki przysłał nam krótkie sprawozdanie z posiedzenia kraj. Rady kolejowej, które odbyło się dnia 25. zm. — pomijając w niem to, co podają gazety, jako zbędne i powtarzające się: »Zapytywałem czy jest należyta kontrola nad stosownem wyzyskiwaniem robotnika, zajętego, by tenże nie tracił czasu i nie narażał przez to fundusze krajowe na szkodę. Odpowiedziano mi, iż taka kontrola jest bardzo trudną z tego powodu, iż układ zawarty z c. k. Kolejami państwowemi, prowadzącemi utrzymanie i ruch na kolejach kraj. nie dopuszcza do samowolnej, niespodzianej kontroli przez organa kraju, lecz że te muszą się zgłaszać przedtem do danej c. k. Dyrekcyi kolei, dostają asystencyę od tejże i w tejże asystencyi, w dniu oznaczonym przeprowadzają rewizye robót, trasy itd. Uznać to muszę jako idealny stosunek dla c. k. Kolei, ale nie dla funduszów krajowych. Zapytywałem, jakie w r. 1913 poczyniono inwestycye dla ułatwienia specyalnie rolnikom korzystania z kolei krajowych, jakie pobudowano rampy ładunkowe dla zwierząt żywych, otwarto nowe stacye ładunkowe itd, jakie są tu projekta najbliższe. Odpowiedź była, iż nic takiego nie zrobiono. — Naturalnie przyjąć to tylko mogłem do wiadomości z niewielkiem uznaniem; sądzę, iż byłoby wskazane, by się temi sprawami zajęły odnośne Oddziały, przedkładając wcześnie (np. do połowy sierpnia) swe uwagi, życzenia itd. Świetnemu Komitetowi, by tenże je zestawione oddawał przed końcem września Wydziałowi krajowemu, a swemu zastępcy w Radzie kolejowej dawał kopie wniesionych pism i polecenie zwrócenia na to uwagi na posiedzeniu i zresztą w sposób jaki uzna za stosowny. Termina te dlatego tak zestawiłem, ponieważ przed październikiem lub listopadem dotychczas przedkładano c. k. Dyrekcyom kolei państ. odnośne życzenia co do inwestycyi na kolejach krajowych. Teraz wobec zmiany roku administracyjnego państwowego może też nastąpią w terminach zmiany, ale mnie to nie jest wiadome. W każdym razie uważam za konieczne wzbudzenie większego zainteresowania się temi sprawami u Oddziałów dotyczących (np. u nas w Stryju, Dolinie Kałuszu — to obojetne, bo kolei krajowych tu niema) a również co do spraw inwestycyi na kolejach państwowych, gdyż w tym również kierunku jest zbyt wielka u nas obojętność u ogółu, a nawet u przedstawicieli np. Czech lub Moraw. — Mam wrażenie, iż nasze społeczeństwo rolnicze jeszcze ciągle uważa Koło Polskie w Radzie Państwa za swą jedyną reprezentacyę, a nie wykorzystuje dość swych przedstawicielstw w ciałach doradczych po ministerstwach. Jest też u nas za mało zainteresowania dla tych spraw, a za wiele polegali na inicyatywie odnośnych władz«.

Ulgi taryfowe. Z c. k. ministerstwa kolei otrzymaliśmy doniesienie o przedłużeniu do końca maja b. r. taryfy wyjątkowej ogłoszonej w Dz. rozp. min. kolei Nr. 111 z 30. września 1913, a odnoszącej się do przewozu środków żywności i materyałów, potrzebnych rolnikom. Ulga obejmuje pasze i ściółki. Obowiązującem jest w tym względzie obwieszczenie Ministerstwa w Nrze 111 Dzien. rozp. z 1913 r. liczba 1769 oraz późniejsze obwieszczenia, dotyczące łubinu i krajanki buraczanej. Jednakże według wiadomości, nadesłanych przez Ogólny Związek stowarzyszeń zarobkowych w Austryi ulga opustu 50% została przyznana do końca maja także dla kukurudzy z Rumunii, przeznaczonej dla jednej z głównych korporacyi rolniczych w Galicyi albo dla organizacyi, zostających pod ich kontrolą.

O podobną ulgę dla ziemniaków z Niemiec czynione są starania. Ulga będzie wypłacana w drodze t. zw. *„Rückvergütung“* Należy zaznaczyć, że ulgi taryfowe dla Galicyi z powodu klęsk rozciągają się i na koleje wązkotorowe Łupków-Cisna i Przeworsk-Dynów.

Co do nasion do siewu, to jak wiadomo, stosuje się do nich taryfa wyjątkowa A. T. 25. (zeszyt taryf lokalnych) (por. rozp. Min. z dnia 25. lutego 1914). Taryfa ta obejmuje: 1) Pszenicę, żyto (w ziarnie), jęczmień, owies z poz. G—7; 2) Strączkowe: fasola, groch, soczewica, łubiny i wyki poz. G—7; 3) Ziemniaki; 4) Nasiona i płody do siewu poz. S—9. Taryfa ta odnosi się do pewnych najwyższych ilości i korzystać z niej mogą wszyscy rolnicy pod warunkiem złożenia oświadczeń, potwierdzanych przez korporacye. Czas jej rozciąga się poza działanie taryf klęskowych. Taryfa obowiązuje od 1. stycznia 1914. Odpadło więc w ten sposób co do nasion rozporządzenie, ogłoszone w tym samym 111. Dzienniku rozporządzeń Ministerstwa kolei l. 1768 zawierająca ulgę, odnoszącą się do przewozu nasion.

Taryfa wyjątkowa (A. T. 25) dla nasion zbóż przeznaczonych do siewu obowiązuje w czasie od 1-go lutego do 31-go maja oraz od 1-go sierpnia do 30-go października, zaś dla ziemniaków i strączkowych tylko na wiosnę od 1-go lutego do 31-go maja. **Ł.**

Walne Zgromadzenie P. T. E. W poniedziałek, dnia 27. kwietnia b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej w Krakowie Walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego za ubiegły rok. Dyr. Okołowicz w dłuższym referacie stwierdził, że rok sprawozdawczy naogół był dla Towarzystwa pomyślnym. T-wo sprzedało okrągło 10 tysięcy kart okrętowych. a udzieliło około 15 tysięcy wychodźcom informacyi w sprawie wyjazdu do Ameryki. Z biur pośrednictwa pracy skorzystało 19.320, (w roku poprzednim 11.847) robotników, ze schroniska noclegowego 19.161 wychodźców, a mianowicie 17.677 bezpłatnie, 1.484 za opłatą. Przy tej sposobności omówił dyr. Okołowicz także walkę z berlińską Arbeitercentralą, która robi wszystko, ażeby utrącić wpływy PTE. przy pośrednictwie. Dochody PTE. wyniosły 113.790 K., rozchody 112.562 K. Sprawozdanie komisyi kontrolującej przedłożone przez pp. radcę Pająka i Ant. Doermana przyjęto jednomyślnie. Potem nastąpiły uzupełniające wybory do Wydziału głównego. Powołano: red. Konst. Srokowskiego, posła dr. Fr. Bardla, b. wiceprezydenta skarbu dr. Stan. Szlachtowskiego. Do dyrekcyi wybrano: dra Romana Bogdaniego, adwokata w Krakowie.

Teoretyczny i praktyczny kurs uprawy okopowych w zimowej szkole rolniczej w Pohrlitz (Morawy). Kurs urządzony przez morawski Wydział krajowy rozpoczyna się dnia 15 maja 1914 roku.

Czas trwania kursu — 4 miesiące. Kurs ma na celu praktyczne i teoretyczne wyspecyalizowanie w zakresie tej uprawy rolników samodzielnych, jak również oficyalistów rolnych i urzędników zakładów przemysłowo-rolniczych, oraz absolwentów szkół rolniczych.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty: 1) Botanika okopowych, ich odmiany i wybór tychże, 2) Przedplony i przygotowanie roli, 3) Nawożenie, 4) Siew, 5) Uprawa, 6) Choroby i szkodniki, 7) Zbiór, 8) Produkcya nasion, 9) Zużytkowanie odpadków, 10) Encyklopedyczna technologia okopowych, 11) Organizacya uprawy okopowych, 12) Ekonomiczne znaczenie uprawy okopowych i znaczenie w nauce gospodarstwa rolnego.

Teoretyczna część kursu zajmie 17 godzin przedpołudniowych w tygodniu, ponadto będą się odbywać prace w laboratoryum i ćwiczenia praktyczne i demonstracyjne na gruntach wydzierżawionych przez morawski Wydział krajowy od Zakładu, a znajdujących się w intenzywnej kulturze okopowych, oraz w ogrodzie szkolnym. Po skończeniu kursu nastąpi egzamin. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia należy nadsyłać przed 10-tym maja do dyrekcyi szkoły w Pohrlitz, która udzieli wszelkich informacyi i obowiązała się zająć rozlokowaniem uczestników kursu.

† **Antoni Paprzyca-Świeżawski** więzień polityczny 1863 roku, emerytowany Dyrektor szkoły rolniczej, zaopatrzony św. Sakramentami, po długich a ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 4-go maja 1914 r. w 77 roku życia.

Przestało bić serce, które tak gorąco ukochało Ojczyznę, Ziemię i Lud, odszedł na spoczynek wieczny ów Mąż, którego życie całe spłynęło na żmudnej pracy dla dobra tych trzech Ideałów, odszedł, jak ów »gospodarz, który prace ukończywszy rolnicze, na spoczynek powraca«.

Ś. p. Antoni był to duch czysty, charakter na wskroś kryształowy, niezłomny i nieugięty. Zapatrzony w ideały, szedł ku nim, niepomny na przeciwności losu, nieznając żadnych ustępstw dla siebie. Śmierć też zastała go właściwie na stanowisku, bowiem mimo podeszłego wieku, mimo choroby, mimo cierpień, pracował ciągle dla dobra Ojczyzny, Ziemi i Ludu.

Życiorys tego Pracownika, to księga pełna pięknych kartek poświęcenia swego ją na ołtarzu dobra ogółu.

Pochodząc z rodziny ziemiańskiej, poświęcił się z całem umiłowaniem zawodowi rolnika i w tym celu po ukończeniu szkół średnich, wstąpił do Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach, którą ukończył, jako jeden z najzdolniejszych jej uczni.

Spełniwszy obowiązki swe względem Ojczyzny jako powstaniec w roku 1863, nie stracił wiary w lepszą przyszłość, z tem

większym zapałem zwrócił się do roli, pragnąc Polskę »pługiem wyorać«. Po kilkunastu latach ciężkiej pracy na roli, osiadł w Jagielnicy wziąwszy na się zaszczytny obowiązek kształcenia młodych sił włościańskich na rolników, jako dyrektor tamtejszej krajowej niższej szkoły rolniczej.

Czem na tem posterunku był, jakie poniósł zasługi, ile tęgich, a uczciwie myślących sił przysporzył naszemu rolnictwu, o tem wiedzą chyba aż nadto dobrze wszyscy, którzy naszem rolnictwem się interesują.

Bo ś. p. Antoni stanowiska swego nie traktował jako urzędu, ale jako tę placówkę, na której walczyć trzeba całą pełnią sił, do utraty tchu. Stąd też, prócz swych czynności zawodowych, nie żałował nigdy trudu tam, gdzie się o dobro rolnictwa polskiego rozchodziło, a więc czy to w naszem Towarzystwie, czy w Towarzystwie Kółek rolniczych, czy we wszelkich innych organizacyach, związanych z rolnictwem, wszędzie współdziałał, i wszędzie pozostawił owoce swej działalności.

Nie zaniedbywał też niwy literackiej. Pisma rolnicze, w rzędzie ich przedewszystkiem *Rolnik* i *Przewodnik Kółek rolniczych* bardzo często drukowały Jego prace z zakresu rolnictwa, czy hodowli, czy w sprawach nauki gospodarstwa. Jego dziełko p. t. »Nawozy własnego gospodarstwa« rozeszło się w tysiącach egzemplarzy, wszędzie »pod chatami i dworami« bardzo chętnie czytane.

Smutny obrzęd odbył się we środę dnia 6. maja b. r.

Pożegnaliśmy na zawsze tego cichego Oracza. Ulżyć Rodzinie pozostałej cierpień nie zdołamy, wyrazić tylko możemy głębokie współczucie w żalu, w jakim nas ta bolesna strata pozostawia.

Bronisław Janowski

Kurs gorzelnictwa w Krakowie. W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, rozpocznie się dnia 15 maja b. r. sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa. Kurs ten obejmuje wykłady: technologii gorzelnictwa, botaniki, kontroli ruchu fabryki, chemii i fizyki, mechaniki, rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego, ćwiczenia w laboratoryum chemicznem i mikroskopowem. Wpisy odbywać się będą w dniu 14. maja w kancelaryi stacyi doświadczalnej w Krakowie, Aleja Mickiewicza 7. — Opłata za kurs wynosi 50 K dla krajowców, a 100 K dla obcokrajowców. Opłatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane, — należy złożyć przy wpisie. Bliższych informacyi udziela kierownictwo.

Z cukrownictwa austryo węgierskiego. Donosiliśmy już o zawarciu, na przeciąg lat dwudziestu, umowy, pomiędzy kartelem spirytusowym a kartelem cukrowniczym, w sprawie sprzedaży, względnie skupu melasu. Aczkolwiek umowa ta została na konferencyi, w tym celu do Pragi Czeskiej zwołanej przez znaczną liczbę reprezentantów cukrowni podpisana, to jednak wśród kół cukrowniczych panuje na ogół niezadowolenie z tego powodu.

Znaczna liczba cukrowni austryackich nie chce podpisać umowy, przez kartel zawartej; domaga się nowego uregulowania główniejszych spraw i stara się swą akcyę przeciwko zawartej umowie ujednostajnić i zorganizować, celem sprawniejszego działania i wywalczenia pożądanych przez siebie zmian w umowie, zawartej z kartelem spirytusowym.

Nieudzielenie wynagrodzenia za propinacyę w Królestwie. Pomimo gorliwej obrony ze strony posłów polskich, Duma i Rada państwa przyjęły wniosek rządowy, aby za prawo propinacyi, zniesione w Król. Polskiem przed 18 laty (z chwilą wprowadzenia monopolu), nie przyznać właścicielom ziemskim żadnego odszkodowania. Nie wchodząc w rozpatrywanie słuszności i moralności propinacyi (t. j. wyłącznego prawa sprzedaży napojów wyskokowych, przysługującego właścicielom obszarów dworskich), stwierdzić trzeba, że nowe prawo jest poniekąd naruszeniem prawa własności. Nadmienić należy, że dziś właścicielami obszarów dworskich, a więc i prawa propinacyi, są bardzo często włościanie, którzy w ten sposób także tracą na nowem prawie.

Z Twa Gniazd sierocych. Dane statystyczne zebrane przez C. T. R. wykazują, że Królestwo stoi najniżej w rzędzie wszystkich krajów Europy pod względem ilości produkowania świń.

Ten krytyczny stan rzeczy tłómaczy się brakiem organizacyi zbytu i małem uświadomieniem małego rolnika o konieczności zachowania elementarnych zasad hygieny przy wychowie. Popyt jednakże na mięso robi swoje, stała zwyżka ceny na trzodę od 10 kop za funt żywej wagi z roku 1900 do obecnych 17 k. za funt tucznika, zachęca drobnego gospodarza, nie tylko do samego chowu, ale do chętnego korzystania ze wskazań ludzi kompetentnych, jak należy chów taki prowadzić. Ze względu na to Gospodarstwa Gniazd Sierocych wzięły się do wzorowego prowadzenia zyskownej hodowli, choćby nawet w drobnym stosunkowo rozmiarze, spełniając piękne zadanie dania sąsiadom dobrego wzoru. Z całem zrozumieniem dobroczynnej swej akcyi oddziaływania tą drogą na podniesienie kultury gospodarczej swoich sąsiadów Gniazda Sieroce chętnie poddają swoje formy pod planowo ułożony program Sekcyi hodowlanej C. T. R. i Kółek Rolniczych, — mając nietylko moralne zadowolenie ze spełnienia kulturalnego swego obowiązku, ale rozumiejąc w tej akcyi własny materyalny interes racyonalnie postanowionej zarodowej pepiniery. Bezsprzecznie chów trzody ma ogromną przyszłość w kraju, równie jak inne gałęzie hodowli. Przystąpiono już do skierowania działalności Gniazd ku tym zadaniom. W dniu 15 marca 1914 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Gniazda w Puczycach, a to w celu uzupełnienia składu członków Zarządu i powzięcia decyzyi w sprawach rozwoju Gniazda.

Na bieżący rok Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: pod przewodnictwem dra Nasiłowskiego należą doń jeszcze pp. Gabryela Nasiłowska z Puczyc, Ks. Kocięcki z Ruskowa, Twarowska z Tokar. Grodzicki z Józefowa, Maderski z Patkowa, Fohberg z Natolina, Janicki z Natolina i Kazimierz Jeżewski.

Rodzicami Gniazda są pp. Janostwo Pressenowie, pod opieką których Gniazdo rozwija się z widoczną korzyścią dla dziatwy i dla gospodarstwa.

Dziatwy jest obecnie 13, — w tem 8 chłopców i 5 dziewcząt. Dwóch chłopców Gniazdo otrzyma jeszcze z nastaniem robót wiosennych.

Dla należytego wyzyskania warunków lokalnych Zarząd Gniazda postanowił dochodowość gospodarki oprzeć na hodowli zarodowej trzody, na zarodowej owczarni polskich świnarek i na hodowli indyków, prowadzonej nawpół dziko. Zapotrzebowanie w okolicy na dobry gatunek prosiąt cyckowych jest wielkie. Małorolni gospodarze w całej okolicy zajmują się tuczeniem świń i skwapliwie szukają materyału, szybko wyrastającego.

Wyprodukowane przez Gniazdo prosięta rozchwytywano po 30 kop. za polski funt żywej wagi. W chlewach zdecydowano tedy postawić sześć macior i knura wielkiej rasy angielskiej białych yorkshirów, które poddane zostaną kontroli Sekcyi hodowlanej C. T. Rolniczego.

Drugim uznanym przez Zarząd Gniazda kierunkiem, w jakim gospodarka Gniazda w Puczycach powinna się rozwijać, aby dobrze wykorzystać warunki miejscowe, to jest zaprowadzenie selekcyjnej hodowli owiec białych, polskich świnarek, w celu wyhodowania swojskiego materyału hodowlanego, odpowiedniego dla poprawienia i ustalenia dobrych cech naszych owiec chłopskich.

Sekcya chowu owiec C. T. Rolniczego chętnie podjęła propozycyę Zarządu Towarzystwa Gniazd Sierocych, co do wykorzystania wybornych warunków gospodarczej organizacyi Gniazd Sierocych dla zaprowadzenia w Gniazdach swoich stacyi hodowlanych. Gniazdo Puczyckie przeznaczone zostało na główne mateczne ognisko dla białej świnarki.

Za trzecią gałęź dochodową dla Puczyc uznano chów indyków.

Jako uzupełnienie harmonijnej całości gospodarstwo Puczyc posiada nadto 4 krowy i 2 konie, trochę drobiu, królików i gołębi.

Na pomieszczenie tego inwentarza i rozszerzenie hodowli we wspomnianych kierunkach potrzebny jest odpowiedni budynek murowany, który kosztować będzie do 5000 Rb.

Wydział rybacki C. T. R. Pod przewodnictwem p. Antoniego Marylskiego-Łuszczewskiego odbyło się w Warszawie Zebranie ogólne wydziału rybackiego C. T. R., z udziałem hodowców ryb z całego Królestwa.

Kierownik stacyi rybackiej doświadczalnej w Rudzie Malenieckiej, dr F. Staff, mówił o »Celach i środkach poprawienia rasy karpi naszych«.

Referent wychodzi z założenia, iż karpie nasze krajowe są już bardzo zwyrodniałe przez dzikie gospodarstwo rybne, i że wielki czas na to, aby je poprawić przez należyte ujednostajnienie hodowli, t. j. przez wytknięcie celów racyonalnego selekcyonowania i hodowli rasowych tarlaków. Akcya ta prowadzona być winna pod stałym nadzorem Stacyi rybackiej. Teren Królestwa jest bardzo dogodny dla racyonalnej hodowli karpia, wobec zaniedbania jej również w sąsiednich krajach, zarówno wschodnich jak i zachodnich;

liczyć więc można na duży zbyt uszlachetnionego narybku karp, do cesarstwa.

W ożywionej dyskusyi przyznano słuszność wywodom mówcy, wykazano jednakże, iż drobiazgowe selekcyonowanie narybku, przypadające na czas wiosenny i jesień, jest niemożliwe dla hodowcy-rolnika, obarczonego wtedy właśnie mnóstwem daleko ważniejszych w polu zajęć, że więc zadanie to podjąć winny jedynie specyalne zakłady hodowlane.

Postanowiono, ażeby zarząd wydziału rybackiego wyszukał kilka odpowiednich terenów w sąsiedztwie stacyi rybackiej w Rudzie Maleniecklej. Pod jej dozorem rozpocząć się ma próba selekcyi karpi.

Nadto, kilku hodowców zobowiązało się prowadzić selekcyę karpi w swych gospodarstwach stawowych.

Z powodu zamierzonej ustawy parcelacyjnej, która będzie dalszym i, niestety, trudnym dla nas do zniesienia krokiem w walce rządu pruskiego z Polakami, dzienniki wyliczają, że już obecnie stosunek ziemi niemieckiej do polskiej jest w Wielkopolsce jak $1\frac{2}{3} : 1$.

Wieści z prowincyi

Szanownych korespondentów prosimy o nadsyłanie artykułów do tego działu. *Redakcya.*

O stanie ozimin dochodzą nas bardzo smutne wieści z różnych stron kraju. Pszenice wyszły z zimy wprawdzie nie najgorzej, ale posiane lichem ziarnem, przedstawiają się dość słabo, zaś żyta, zwłaszcza późniejsze, są tak liche, że miejscami zaorują je na całych łanach. Obecna pogoda, zwłaszcza deszcze spadłe w ostatnich czasach, poprawiły nieco wygląd ozimin, w każdym jednak razie należy się spodziewać dalszych przykrych konsekwencyi klęski zeszłorocznej. Ze względu na ewentualną akcyę w kierunku pomocy gospodarstwom szczególnej dotkniętym, bylibyśmy wdzięczni przyjaciołom naszego pisma za nadsyłanie nam szczegółowych dat o tymże przedmiocie, mogłyby one bowiem służyć zawczasu za materyał do odpowiedniego memoryału do c. k. rządu.

Również i co do innych spraw poruszonych w odezwie od redakcyi w Nrze 1 Rolnika, prosimy o żywsze współdziałanie Szan. Czytelników i Korespondentów. *Redakcya*

Rozmaitości.

Długi własności ziemskiej w Królestwie. Z ostatniego sprawozdania półrocznego T. K. Z. dowiadujemy się, że poza długami prywatnymi własność ziemską w Królestwie obciąża około 180 milionów rb. T. K. Z. Z olbrzymiej tej sumy na poszczególne gubernie przypada (w milionach rb.): na gub. warszawską 31, kaliską $32\frac{1}{2}$, płocką 14, radomską $10\frac{3}{4}$, kielecką $10\frac{3}{4}$, lubelską $27\frac{1}{2}$, siedlecką 14, piotrkowską $26\frac{2}{3}$, łomżyńską $9\frac{1}{2}$, suwalską $10\frac{1}{2}$. Liczba dóbr obciążonych pożyczkami T. K. Z. tak się przedstawia: gub. warszawska 1.665, kaliska 1.567, płocka 1.538, lubelska 1.479, piotrkowska 776, suwalska 645, siedlecka 585, radomska 508, kielecka 468, łomżyńska 440. Razem 9.671 dóbr. Liczba dóbr obciążonych w poszczególnych powiatach wykazuje duże wahania. Gdy np. w gub. warszawskiej pow. grojecki ma ich 259, powiat łowicki liczy ich tylko 36. W gub. lubelskiej najwięcej dóbr obciążonych posiada pow. chełmski — 381, na krańcu przeciwległym znalazł się powiat biłgorajski z dwojgiem dóbr. Liczba dóbr obciążonych w pozostałych powiatach gub. lubelskiej tak się przedstawia: lubelski 321, lubartowski 159, hrubieszowski 142, tomaszowski 108, krasnostawski 97, zamoyski 92, puławski 85. Dobra zadłużone w T. K. Z. w całem Królestwie zajmują łącznie $4\frac{3}{4}$ miliona morgów ziemi. Niezmiernie ciekawa jest tabelka, wykazująca rozmiary pożyczek. Pożyczek od 100—500 rb. udzieliło T. K. Z. 376, od 500—1.000 rb 911, od 1.—2.000 rb. 1.184, od 100—200 tys. rb. 210, od 200—300 tys. rb. 22, ponad 400—500 tys. rb. 3, ponad pół miliona rb. 4, powyżej miliona rb. 1. Podając obszar dóbr obciążonych sprawozdanie T. K. Z. największą rozległość dóbr określa słowami: »ponad 3.000 morgów«.

Zbiór zboża w Austryi w r. 1913. Według dat statystycznych, podanych przez austryackie ministerstwo rolnictwa, zbiór zboża w roku 1913 przedstawia się następująco: Pszenicy zebrano 16.2 miliona q — o 2.8 milionów mniej niż w r. 1912, żyta zebrano 27 milionów — o 2.7 milionów mniej, jęczmienia 17.5 miliona — o 0.4 miliona więcej, owsa 26.8 milionów q — o 2.5 miliona więcej niż w roku 1912. Niedobór żyta i pszenicy roku 1913 w porównaniu z rokiem 1912 jest wynikiem złych zbiorów tych zbóż w Galicyi. W Galicyi zebrano pszenicy w roku 1913 tylko 3.9 miliona q, podczas gdy w roku 1912 zebrano jej 6.2 miliona q. Produkcyjność gospodarstw wzrasta z roku na rok skutkiem intenzywniejszej uprawy roli. Ten postęp na polu podnoszenia kultury ziemi wpływa nie tylko na ilość, lecz także i na jakość zbóż, co uwidacznia się we wzrastającej z roku na rok przeciętnej wadze 1 hektolitra poszczególnych gatunków zbóż.

Światowe zbiory zboża. Zestawienia zbiorów ogłoszonych przez międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie wykazują następujące cyfry produkcyi zboża w roku 1913 i 1913/14:

pszenica . .	1 066,527.734	q	czyli	107·4%	produkcyi	1912	i 1912/13
żyto . . .	469,442.761	»	»	100·5%	»	»	»
jęczmień . .	339,494.094	»	»	109.4%	»	»	»
owies . .	681.261.693	»	»	101·7%	»	»	»

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom Rolnika zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które, podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane. *Redakcya.*

Pytanie 35. Według doświadczeń z nawozem stajennym pod okopowe, zawiera tenże średnio składników: 0·45% azotu 0·32% kw. fosf. i 0·36% potasu. Ile mam dać na 100 q obornika dodatku i jakich nawozów sztucznych, by uzyskać pełny nawóz pod ziemniaki i ile go dać na 1 ha (1 morg) tj. nawozu stajennego i sztucznych, by wystarczyły na dwa zbiory ziemniaków i w jakich dawkach. Gleba: podkarpacka glina? *S. O.*

Pytanie 36. Proszę o łaskawe podanie sposobu skutecznego tępienia kretów? *S. W.*

Pytanie 37. Czy rozpryskiwanie witryolu żelaza, rozpuszczonego z wodą działa skutecznie na niszczenie perzu? (Chwasty podobno niszczy). Proszę więc o ewent. podanie, jaki zachować stosunek wody i witryolu, kiedy go rozpryskiwać — czy pogłównie etc.? *S. W.*

Pytanie 38. Powołując się na artykuł w *Rolniku* »O zwalczaniu motylicy Fasciolinem«, zapytuję uprzejmie, czy już jest do nabycia w Galicyi? lub czy trzeba udawać się o to do Monachium i czy jest dokładny adres? *M. C.*

Odpowiedź 2 na pytanie 18.

Chcąc wychować odpowiedniego buhajka na rozpłodnika, musi mu się dać ssać trzy miesiące. — Już w drugim miesiącu trzeba cielęciu dawać do żłóbka owies gnieciony i siano, aby się powoli wprawiało do jedzenia.

W pierwszym roku powinno być cielę żywione bardzo intenzywnie. Normalnie do roku liczy się na sztukę cielęcia 2·5 do 3 kg owsa, oraz 4 kg siana. Również podstawą wychowu dobrego buhajka jest ruch i świeże powietrze. To też gdy jest tylko możliwy czas na dworze, powinny cielęta przebywać jak najdłużej na okólniku. Następnie, gdy tylko zacznie się pastwisko, powinien buhajek większą część dnia spędzać na ogrodzonem pastwisku, gdzie mu oprócz dobrej trawy, nie powinno brakować w żłóbku owsa i wody.

Sł. M.

Głosy Czytelników.

O poletkach doświadczalnych u włościan. Artykuł dr Z. Chmielewskiego w *Rolniku* z 27 marca b. r. Nr. 13 zniewala piszącego, jako małorolnika, do skreślenia kilku słów o doświadczeniu polowem ze strony włościan, zakładanych przez kraj. Stacyę dośw. i kraj. Zakład uprawy roślin i hod. nasion w Dublanach.

Co do doświadczeń z odmianami zbóż ozimych i jarych, to jeszcze jest możliwe zdać dokładne sprawozdanie ze względu na porównanie 2--4 gatunków zboża, otrzymanego do doświadczenia ze zbożem własnem, domowem, gdy nie stanie na przeszkodzie grad, słota, mróz, myszy lub ślimaki.

Piszący na podstawie instrukcyi Szan. Stacyi chem. roln. w Dublanach od 4 lat osobiście zakłada poletka doświadczalne, popełniłby jednak ciężki grzech, gdyby twierdził uporczywie, że sprawozdanie piszącego o doświadczeniu tego lub owego nawozu pomocniczego, zawierało szczerą prawdę (ktoby był bez podobnego grzechu z przeprowadzających podobne doświadczenia, niech pierwszy rzuci na piszącego kamieniem), gdyż to jest niemożliwe.

Tej niemożliwości o zdawaniu sprawozdania z przeprowadzonych doświadczeń polowych, nie trzeba piętnować brakiem świadomości celu, lenistwem czyli uporem, jak twierdzi p. Z. Ch., lecz inne przeszkody wprost nie pozwalają włościaninowi ściśle i dokładnie zdać sprawozdanie.

Prowadzący doświadczenie włościanin ma n. p. 5—10 ha pola, jest młodym rolnikiem (starsi są analfabetami), ma staruszkę matkę lub ojca, 1--3 nieletnich dzieci i 1 lub 2 służby. Robotnika na zawołanie niema, gdyż z wiosną robotnicy wyemigrowali do Prus, ma parcele gruntowe o 2—4 km oddalone od domu i na jednej z tych parcel przeprowadza doświadczenia. Otrzyma stosowną instrukcyę i plan, według którego ma założyć poletka, w tym planie będzie 16—24 poletek wielkości np. 100 m², obsieje owe poletka odpowiednimi nawozami pomocniczymi, kontrola z ołówkiem w ręku w czasie wegetacyi jest mu bardzo przyjemna, lecz czy jest możliwe, by ów rolnik sam zżął i wysuszył zboże z 24 poletek, — co jednak jeszcze jest możliwe przy dobrych chęciach pracowitego rolnika. Najważniejszą jest zmłocka, czyszczenie i ważenie, to już sam musi koniecznie uskutecznić, gdyż w przeciwnym razie będzie sprawozdanie fałszywe i niedokładne. Zmłockę, czyszczenie i ważenie we dwójkę uskuteczniłem w r. 1912 całodzienną pracą cepami z 4 poletek, zaś do wymłócenia ze wszystkich 16 poletek potrzebowałem 4 dni, 4-go dnia zasłociło się — nastała długotrwała słota i wtedy zgniło mi 12 kóp owsa, wyka, koniczyna i potraw, czyż można więc piszącego posądzić o opieszałość, lenistwo i nieświadomość celu doświadczenia?

Jeszcze trudniej jest zdać dokładne sprawozdanie z przeprowadzonego doświadczenia na folwarku, z braku uczciwych robotników i dozorców.

W Zakładzie krajowym rol. w Dublanach jest to możliwe, gdyż tam jest odpowiedni nadzór, blizko poletka doświadczalne, zawsze w pogotowiu młocarnia, odpowiednie młynki, i to jeszcze czasem, jak wiadomo, p. prof Miczyński unieważni z jakichś sobie wiadomych przyczyn, dane doświadczenie.

Z prawdziwą przyjemnością witam propozycyę o wielkości poletek na $^1/_8$ morga i to w ten sposób, by jeden pas roli przyległy do węższych stron poletek był zasiany dla kontroli. Reszta zaś poletek bybyła rozłożona obok siebie jedno przy drugiem.

Sądzę, że mój plan odpowiadałby myślom p. dr Z. Ch., który pragnie, jak widzę pańszczyźnianą praktykę gospodarowania wyrugować, a na to miejsce wprowadzić racyonalną rentową i postępową gospodarkę włościańską, idąc w tem za przykładem p. nadinspektora B. Janowskiego, któremu zawdzięczamy w Galicyi zwiększenie ilości mleka i masła, dzięki propagowaniu racyonalnej gospodarki łąkowej i pastwiskowej.

Szczęść Boże wszystkim, którzy pracują dla dobra ludu i kraju.

Hranki 30/III *D. Cybruch*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Nadwórnej obsadzi w roku bieżącym nowo utworzoną posadę powiatowego instruktora rolnictwa.

O tę posadę mogą się ubiegać kandydaci, którzy się wykażą:

1) Obywatelstwem austryackiem;
2) Ukończeniem wyższej szkoły agronomicznej;
3) Kwalifikacyą dla nauczycieli szkół rolniczych;
4) Odbyciem praktyki;
5) Nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
6) Fizyczną zdolnością;
7) Dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Do tej posady przywiązana jest roczna płaca 3200 *K* i ryczałt na koszta podróży, który zostanie za wspólnem porozumieniem ustalony.

Posada na razie prowizoryczna, stabilizacya może nastąpić po roku służby.

Udokumentowane podania należy wnosić do końca maja 1914.

Obwieszczenie.

Ze względu na niebezpieczeństwo pomoru świń w powiatach cieszanowskim, rawskim, sokalskim i żółkiewskim, oraz obecny stan tej zarazy c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 14 stycznia 1913 L. XVII. 14425/8 ex 1912, zarządza na podstawie rozporządzenia wykonawczego do rozdziału IV. Pomór świń" ustawy z 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p Nr. 177 i 178) celem zapobieżenia dalszemu rozwlekaniu zarazy i rychłego jej stłumienia, aż do odwołania co następuje:

I.

1. W gminach z przysiółkami i obszarach dworskich powiatów politycznych Cieszanów, Rawa Ruska i Sokal, o ile już w myśl obwieszczenia z 13 marca 1914 L. XVII. 34/1 nie obowiązuje przymus prowadzenia ewidencyi i znaczenia świń markami usznemi;

2. W gminach z przysiółkami i obszarach dworskich: Doroszów mały, Doroszów wielki, Hrebeńce, Koszelów, Kulików, Nadycze, Nowe sioło, Sulimów i Udnów w powiecie politycznym Żółkiew — mają być wszystkie świnie utrzymywane w ewidencyi, oraz poznaczone markami usznemi systemu Dudzińskiego, według wskazówek zawartych w rozporządzeniu z 13 marca 1914 L. XVII. 34/1.

II.

Świnie w powiatach politycznych: Cieszanów, Rawa Ruska i Sokal, tudzież w wymienionych w ustępie I. pod 2. miejscowościach powiatu politycznego Żółkiew, zabijane w celu spożycia mięsa, należy poddawać oględzinom miejscowego oglądacza bydła, nie tylko w przypadkach, przewidzianych w rozporządzeniu z 28 czerwca 1888 L. 67.594 ex 1887 (Dz. u. kr. Nr. 74 ex 1888), w brzmieniu obwieszczenia z 29 czerwca 1910 L. XVII. 5812 i rozporządzenia z 21 lutego 1914 L. XVII. 1635/2, ale w ogóle wszystkie świnie, a więc i świnie, zabijane dla własnego użytku i to przy ścisłem zachowaniu postanowień tego rozporządzenia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które nie narusza w niczem zarządzeń c. k. Starostw w Cieszanowie, Rawie Ruskiej, Sokalu i Żółkwi, mających na celu tępienie pomoru, a które wchodzi w życie z dniem 4 maja 1914, karane będą według rozdziału VIII. ustawy z 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 177).

Co się podaje w ślad obwieszczenia 13 marca 1914 L. XVII. 34/1 do powszechnej wiadomości.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 27 kwietnia 1914 L. XVII. 3795/175.

Z powodu panującego pomoru świń, zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicyi z powiatów: Banjaluka, Bijeljina, Bos. Dubica, Bos. Petrovać, Dervent, Glamoč, Kotor-Varos, Livno, Ljubuški, Sanskimost, Srebrenica, Stolac, Vlasenica, Zupanjac i Zwornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Protokół

z posiedzenia Komitetu z dnia 24. marca 1914. Obecni: Prezes: Witold ks. Czartoryski. Wiceprezesi: dr Maryan Lisowiecki, dr Jan Rozwadowski. Członkowie: Brunicki bar. Julian, dr Drużbacki Feliks, Kruzenstern Karol, Łuszczewski Konrad, dr Miczyński Kazimierz, Mycielski hr. Jan, Rozwadowski Wincenty, Plezia Michał, dr Rylski Tadeusz, Schnell Oskar, Turnau Jerzy, Ujejski Stanisław, Goście: Jan Ladenberger, przew. Oddziału drohobyckiego. Radca Rządu Leon Podlewski.

Usprawiedliwili nieobecność: Władysław hr. Dzieduszycki, Leon kniaź Puzyna, JE. dr Andrzej ks. Lubomirski.

I. Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

II. Przyjęto następujące uchwały Wydziału wykonawczego:

1. Radzie Oddziału bełzko-sokalskiego przyznać 17·50 *K* na założenie sadu wzorowego przy szkole w Zboiskach.

2. Wydać p. Klimkowi, nauczycielowi w Zawadowie, świadectwo stwierdzające jego działalność jako kierownika akcyi przeszczepiania drzew.

3. Radzie Oddziału w Stryju przyznać subwencyę 500 *K* na rozdawnictwo nasion roślin warzywnych.

4. Kołu Ziemianek w Niemirowie przyznać 150 *K* na urządzenie kursu sadowniczego dla mieszczan niemirowskich.

5. P. Szafrańskiemu przyznać stypendyum 30 *K* miesięcznie celem kształcenia się w Zakładzie sadowniczym w Eissgrub.

6. Radzie Oddziału dynowskiego przyznać 150 *K* na urządzenie kursu sadowniczego.

7. Poprzeć podanie Rady Oddziału bełzko-sokalskiego do Zarządu T-wa Kółek rolniczych o urządzenie kursu pożarnictwa.

8. Radzie Oddziału jarosławskiego udzielić subwencyi 500 *K* na zniżki przy zakupnie nasion traw pastewn.

9. Przyjąć do wiadomości program kursów rolniczych w Ostrowie i Warężu, przedstawiony przez Radę Oddziału bełzko-sokalskiego, i przyznać subwencyę do wysokości 600 *K*.

10. Zakupić dla Oddziału hodowlanego skioptikon i potrzebną ilość przeźroczy.

11. Zaprenumerować dwa pisma fachowe weterynaryjne, jedno wiedeńskie, a jedno berlińskie.

12. Poprzeć w Wydziale krajowym prośbę Rady Oddziału jaworowskiego o budowę kolei lokalnej od Jaworowa do granicy rosyjskiej.

13. Poprzeć w Wydziale krajowym prośbę Rady Oddziału jaworowskiego o budowę drogi z Krakowca do Lubaczowa.

14. Zakomunikowane przez Wydział krajowy postanowienia co do ulg dla powstających w ciągu roku 1914 włościańskich stowarzyszeń asekuracyi bydła, ogłosić w *Rolniku*.

15. Kasyerowi p. Kaz. Fedorowiczewi udzielić urlopu na miesiąc marzec.

16. Na członków Rady rolniczej przy Ministerstwie rolnictwa zaproponować: prezesa ks. Wł. Czartoryskiego i księdza Kornela Mandyczewskiego z Nadwórnej, zaś na zastępców V. prez. dr Maryana Lisowieckiego i insp. kultury krajowej Leona Podlewskiego.

17. Radzie Oddziału kałuskiego przyznać zasiłek na sekretarza na rok 1914 w kwocie 300 *K*.

18. Wnieść petycyę do Sejmu krajowego o subwencyę na prowadzenie biura rachunkowości rolniczej.

19 Starać się o rozpowszechnienie *Rolnika* za pośrednictwem inspektorów hod. okręg. i przesyłać go bezpłatnie prezesom okręgowych Towarzystw rolniczych w okręgu krakowskim.

20. Przyjąć zamknięcie rachunków Zarządu centralnego za rok 1913, wykazujące:

w przychodach	125.358·06 *K*
w rozchodach	125.142·03 „
z nadwyżką przychodu	216·03 „

którą przenieść należy na rachunek za rok 1914.

21. Przyjąć zestawienie ogólnego ruchu kasowego na kwotę *K* 4,377.355·49, jakoteż zestawienie stanu funduszów stypendyjnych w kwocie *K* 180.417·54, zużycie funduszów subwencyjnych w kwocie *K* 1,126.600·19 (z niedoborem *K* 41 611·09), wreszcie bilans, wykazujący w stanie czynnym *K* 468.576·12, w stanie biernym *K* 274.009·— (w rezultacie czysty stan czynny *K* 194.567·12).

22. Przyjąć budżet Zarządu centralnego na rok 1914, wykazujący według przedłożonego preliminarza w przychodach *K* 98.690·04. w rozchodach 125.230·04 *K*, zatem do pokrycia *K* 26.540·04.

23. Ponieważ dochody własne z subwencyi wynoszą tylko kwotę *K* 98.690·04, na pokrycie niedoboru w kwocie *K* 26.540·04 *a*) pobrać od wkładek członków część obowiązkową tj. 35% ogólnej sumy wkładek w kwocie *K* 35.730·— kwotę *K* 12.000·—, *b*) z Oddziału handlowego *K* 5.200·—, *c*) z funduszów subwencyjnych przelać do Zarządu centralnego do kwoty *K* 9.340·—.

24. Ustalono następujący program Rady Ogólnej:

Rozpoczęcie obrad poprzedzi o g. 9 rano nabożeństwo w kościele Archi-katedralnym.

a) Pierwszego dnia przed poł. o g. 10 rano: posiedzenie publiczne.

I. Zagajenie i otwarcie obrad przez prezesa Towarzystwa.

II. Odczytanie protokołów z posiedzeń Rady Ogólnej z 3 i 4 kwietnia i 13 października 1913.

III Sprawozdanie z czynności Komitetu c k. galic. Tow. gosp. za r. 1913. — Referent V. prezes dr Maryan Lisowiecki.

IV. Sprawozdanie z działalności Oddziałów Towarzystwa. Ref. p. Jerzy Turnau.

V. Wykład dyr. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego „O centralnem Towarzystwie rolniczem w Warszawie“.

b) Tego samego dnia po południu: posiedzenie poufne.

Wnioski:

α) Rady Oddziału gródecko-janowskiego w przedmiocie założenia cielęciarni celem wychowu buhai stacyjnych — ref. insp. rolniczy p. Benedykt Wygoda, ref. Komitetu st. insp. p. Stefan Reichard.

β) Rady Oddziału gródecko-janowskiego w sprawie zakładania Tow. gospodarskich (filii) po wsiach — ref. insp. rolniczy p. Benedykt Wygoda, ref. Komitetu V. preses dr Jan Rozwadowski.

γ) Rady Oddziału jaworowskiego w sprawie założenia krajowej źrebięciarni pastwiskowej na wzór istniejącej w Bebesti-Romanka na Bukowinie — ref. p.- Henryk Karczewski, ref. Komitetu p. Maryan Jędrzejowicz.

δ) Rady Oddziału cieszanowskiego w sprawie melioracyi pastwisk gminnych, tudzież gruntów i łąk włościańskich — ref. p. Jan Tohan, ref. Komitetu insp. Bronisław Janowski. Wezwać Radę Oddziału w Cieszanowie, by p. Jan Tohan co do tego wniosku porozumiał się z p. insp. Bron. Janowskim.

ε) Rady Oddziału jarosławskiego: Komitet c. k. gal. Tow. gosp. urządzać będzie co roku w zimie we Lwowie kilkudniowe wykłady rolnicze za opłatą. Celem kursów ma być stałe ułatwianie rolnikom kontaktu z najnowszemi zdobyczami wiedzy rolniczej — ref. p. Aleksander Dworski, ref. Komitetu insp. Bronisław Janowski.

η) Rady Oddziału hrohobyckiego: Komitet c. k. gal. Tow. gosp. w porozumieniu z innemi instytucyami rolniczemi poczyni usilne starania u Wysokiego c. k. Rządu, aby wszelka akcya zapomogowa rolników odbywała się jedynie i wyłącznie przez instytucye rolnicze, a to ze względu, że akcya zapomogowa, o ile dotychczas przeprowadzana była przez c. k. starostwa, nie odnosiła pożądanych skutków — ref. p. Antoni Kryśko, ref. Komiteru V. Prezes dr Maryan Lisowiecki.

c) Drugiego dnia o godz. 10 przed poł. posiedzenie publiczne:

α) Uchwały w sprawie wniosków, przyjętych na posiedzeniu poufnem.

β) Wykład V. prezesa dra Maryana Lisowieckiego: „O giełdzie zbożowej".

γ) Wykład p. Lucyana Turnaua „Normy żywienia krów mlecznych w teoryi a w praktyce".

δ) Wybory w miejsce ustępujących członków Komitetu: Wład. hr. Dzieduszyckiego, Juliana bar. Brunickiego, Leona kniazia Puzyny i Wincentego Rozwadowskiego, na 4 lata.

ε) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej:

1) co do zamknięcia rachunków za r. 1913,
2) co do budżetu na r. 1914.

η) Wybór Komisyi rachunkowej.

25. Przyjąć do szkoły chmielarskiej w Brodach Andrzeja Muszyńskiego, Adama Krupę, Maryana Stempla i Michała Olendra na miejsca funduszowe, zaś Władysława Rajcę na własny koszt.

26. Sprzeciwić się powołaniu p. Jana Zinlta, kierownika Zakładu roln. hod. w Rudkach, na prelegenta na kursach rolniczych dla obrony krajowej w Jarosławiu.

27. Asystentom kontroli mleczności i inspektorom hod. okr. rozsyłać bezpłatnie *Rolnika*.

28. Wydelegować insp. Rożena do Niemiec w celu zapoznania się z tamtejszym chowem trzody chlewnej i zaprosić p. Alfreda Maly'ego do wzięcia udziału w tej wycieczce.

29. P. Stanisławowi Zwolskiemu z Bryniec zagórnych udzielić pożyczki z dotacyi traktatowej w wysokości potrzebnej na założenie 20 morgów łąki sztucznej.

30. Skutkiem prośby Zarządu szkoły gospodyń wiejskich w Białym Kamieniu urządzać przez czas trwania kursu raz na miesiąc dwudniowy wykład insp. hod. L. Röhrenschefa z zakresu weterynaryi i mleczarstwa.

31. Radzie Oddziału kałuskiego udzielić zasiłku 500 *K* na zakupno nasion.

32. Pani Maryi Graffównie ze Stanisławowa przyznać stypendyum w kwocie 320 *K* na kształcenie się w sadownictwie na 6-cio miesięcznym kursie w Krakowie.

33. Radzie Oddziału żółkiewskiego przyznać subwencyę 100 *K* na zakupno nasion.

34. Zamieścić na porządku dziennym Rady Ogólnej wniosek Rady Oddziału podolskiego, dotyczący zmiany postanowień ustawy z r. 1892 o licencyonowaniu buhai gminnych.

35. Przyjąć do wiadomości rezygnacyę dr Al. Raciborskiego z godności członka Komitetu, wyrazić mu podziękowanie, wybór członka Komitetu zamieścić na porządku dziennym Rady Ogólnej, a przewodnictwo sekcyi literackiej poruczyć dr Kaz. Miczyńskiemu.

36. Zaprosić do sekcyi sadowniczej p. Alfreda Maly'ego z Wołowego.

37. Radzie Oddziału dynowskiego przyznać subwencyę do wysokości 200 *K* na urządzenie kursu weterynaryjno-hodowlanego.

38. Na koszta urządzenia premiowania bydła i odczytów z zakresu hodowli w Piadykach jako akcyi wstępnej do zawiązania tamże związku hodowlanego przyznać zasiłek do wysokości 500 *K*. a Mikołaja Mełnyczuka zamianować przewodniczącym związku.

39. Dla biura hodowlanego zakupić aparat fotograficzny.

40. Skutkiem żądania lubelskiego Związku hodowlanego wydelegować na tamtejszą wystawę insp. Bzowskiego i st. insp. Reicharda.

41. Józefowi Myszkowskiemu, dzierż. dóbr Kobylnica ruska, przyznać pożyczkę z dotacyi traktatowej na założenie pastwiska trwałego w wysokości kosztorysu, opracować się mającego dla 60 morgów.

42. Zakładowi roln.-hodowl. w Rudkach udzielić zasiłku do 200 *K* na zakupno nasion buraków i marchwi celem rozsprzedaży między włościan.

43. Radzie O. Busk-Kamionka str. przyznać zasiłek na zakupno nasion pastewnych w formie 25%-wego opustu od cen targowych.

44. Oddziałowi Towarzystwa ochrony zwierząt w Szczakowej wysłać celem zasilenia biblioteki wydawnictwa Komitetu i „Biblioteczki rolniczej".

45. Towarzystwu upiększenia m. Sanoka przyznać 300 drzewek na obsadzenie drogi z Sanoka do Rymanowa i zasiłek w kwocie 100 *K*.

46. Kierownictwu szkoły w Hołosku przyznać zasiłek w wysokości 100 *K* na osuszenie ogrodu wzorowego.

47. Zarządowi szkoły w Hucie nowej przyznać 50 drzewek na obchód święta sadzenia drzew.

48. Radę Ogólną zwołać na 5. i 6. czerwca 1914. Zaprowadzić zmianę roku budżetowego zgodnie z nowym okresem budżetowym państwowym na okres od 1 lipca do 30 czerwca i odpowiednio do tego zwoływać w przyszłości Radę Ogólną w miesiącach listopadzie lub grudniu.

Uchwalono następujące wnioski sekcyi rolniczej.

Ref. dr Kazimierz Miczyński.

I. Zatwierdzić następujący plan działalności doświadczalnej:

a) Przewidywaną na rok 1914 subwencyę państwową rozdzielić w sposób następujący:

Krajowym Stacyom doświadczalnym w Dublanach	6.000 *K*
Fermie doświadczalnej w Łopuszce .	2.000 „
Fermie doświadczalnej w Zaborzu .	1.000 „
Inspektoratom rolniczym Komitetu .	1.000 „

b) Przeprowadzenie ścisłych doświadczeń polowych pozostawić wyłącznie tylko krajowym instytucyom doświadczalnym.

c) Inspektoratom rolniczym oraz zakładom rolniczo-hodowlanym polecić współdziałać z powyższemi instytucyami doświadczalnemi w działalności doświadczalnej, a to przez urządzenie pól demonstracyjnych, mających na celu agitowanie w kierunku rozpowszechnienia czy to jakiejś odmiany rośliny uprawnej, czy to użycia jakiegoś środka nawozowego, czy wreszcie wprowadzenia jakiegoś środka uprawy roli i roślin.

d) Doświadczenia ścisłe po części także i demonstracyjne zasadniczo przeprowadzać u tych, którzy dają zupełną gwarancyę ścisłości i rzetelności w wypełnianiu poleceń instytucyi kierującej, przyczem unikać subwencyonowania prywatnych właścicieli. Wyznaczone fundusze na doświadczenia winny być zatem w pierwszym rzędzie zużywane na opłatę personalu pomocniczego, a zatem asystentów kontrolnych, zakładających, kontrolujących i wreszcie zbierających plony pól doświadczalnych.

e) Dla skutecznego prowadzenia całej akcyi okazuje się niezbędne posiadanie znaczniejszych funduszów, o które zatem należy się zwrócić do Rządu, względnie za pośrednictwem Rad Oddziałów do Rad powiatowych jako bezpośrednio zainteresowanych w akcyi doświadczalnej.

f) Program doświadczeń ma każdego roku opracowywać Komisya doświadczalna po porozumieniu się z kierownictwami instytucyi doświadczalnych krajowych.

II. Zakupić 50 egzemplarzy dziełka: „O ochronie granic" oraz 50 roczników „Biblioteczki rolniczej" z r. 1914 dla czytelń i bibliotek Oddziałów, inspektorów, oraz zakładów naukowych, pozostających pod opieką Tow. gosp.

III. Udzielić zasiłku w kwocie 200 *K* K. J. Artymczukowi w Tartakowie (Oddział Sokal) na budowę wzorowej stajni.

IV. Przeprowadzić próbę pastwiskową u Jana Michałowskiego w Starem Siole i dra Leszka Majewskiego w Olszance.

V. Poprzeć podanie „Koła młynarzy“ o utworzenie szkoły młynarskiej przy studyum rolniczem w Krakowie.

VI. Wydać dalszą seryę tablic roślin pastewnych.

VII. Zorganizować w roku 1915 wystawę nasion połączoną z targiem nasiennym.

VIII. Wypłacić Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie przyznany poprzednio zasiłek 500 *K* na powiększenie pracowni.

IX. Przeprowadzić próby z uprawą traw nasiennych kosztem 4.000 *K*.

X. Udzielić prof. politechniki A. Karpińskiemu na badania gleboznawcze przy zakładzie hodowlano rolniczym w Rudkach zasiłku w kwocie 300 *K* z obowiązkiem zdania sprawy.

XI. Udzielić na zniżki przy zakupnie nasion roślin dla włościan Oddziałowi kałuskiemu zasiłku w kwocie 500 *K*, Oddziałowi żółkiewskiemu w kwocie 100 *K*.

XII. Powierzyć wykłady weterynaryi inspektorowi L. Röhrenschefowi w zakładzie kobiecego gospodarstwa w Białym Kamieniu.

XIII. Zwrócić się do Banku rolniczego z propozycyą objęcia zastępstwa sprzedaży pługu motorowego „Ergomobil“.

IV. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi sadowniczej. — Ref. wiceprezes dr Jan Rozwadowski.

1. Sprawę tępienia szkodników i chorób drzew odstąpić Stacyi ochrony roślin w Dublanach.

2. Wybrać zastępcą przewodniczącego Sekcyi prof. dr. K. Miczyńskiego, zaś do Wydziału wykonawczego Sekcyi p. Nowaka, p. prof. Miczyńskiego i p. Stefczykównę.

3. Zakupić drzewka owocowe dla Komitetu w Zakładach w Zassowie, Glince, Wieliczce i Zaleszczykach, po cenach i wogóle na warunkach zawartych w ofertach.

4. Przyjąć propozycye c. k. Rady szkolnej kraj. w sprawie zakładania sadów przy szkołach i na ten cel ofiarowaną subwencyę 4.500 *K*, przyczynić się kwotą 1.500 *K* i udzielić pomocy fach. insp.

5. Zmienić instrukcye o przeszczepianiu drzew w tym kierunku, by kierownicy przeszczepiania nie otrzymywali remuneracyi, lecz tylko potrzebne narzędzia, maść, łyko i zrazy.

6. Założyć sady wzorowe w Majdanie sien. i w Cieplicach

7. Przyznać dodatkowo p. Szafrańskiemu stypendyum w kwocie 180 *K* rocznie na studya w Zakładzie sadowniczym w Eissgrub.

8. Przyznać Radzie szkolnej miejscowej w Kaszycach subwencyę na zakupno 300 drzew dla dziatwy szkolnej celem uzupełnienia datku udzielonego na ten cel przez c. k. Radę szkolną okręg. w Jarosławiu w kwocie 100 *K*.

9. Odmówić petentom z Łahodowa udzielenia subwencyi na suszarnie owoców, natomiast zaproponować im udzielenie pomocy przy poprawianiu obecnych śliwników.

10. Przyznać p. Al. Kruzensternowej ze Szczerca 200 szczepów dla rozdania dziatwie szkolnej i pewną ilość nasienia jarzyn na ogólną kwotę 200 *K*.

11. Przyznać 25 *K* na urządzenie ogrodu przy sklepie spożywczym w Szczercu.

12. Przyjąć plan i kosztorys ogrodu i sadów w Rudkach, zaprojektowane przez inspektora Lichańskiego.

13. Udzielić p. dr Kubikowi, powiatowemu instruktorowi ogrodnictwa 100 *K* na urządzenie wzorowego ogrodu przy szkole gospodarstwa domowego w Bilce szlacheckiej.

14. Zreformować obecne kursa sadownicze na sposób kursów, urządzanych w Dolnej Austryi dla dozorców drzew.

V. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi leśnej.

Ref. Członek Kom. p. Karol Kruzenstern.

I. Kooptować do tejże Sekcyi członków następujących:

Prof. Demianowskiego, Aleksandra Dworskiego, Dyr. Kausa, Adama Kozłowieckiego, Radcę Kochanowskiego, Augusta hr. Krasickiego. Kazimierza ks. Lubomirskiego, Jana Madeyskiego, Radcę Dworu M. Małaczyńskiego, Stanisława hr. Mycielskiego, Dra Aleksandra Raczyńskiego, Fryderyka Wilhelma Schmidta, Adama Stadnickiego, Wilhelma Stanka, Włodzimierza hr. Szembeka.

II. Zatwierdzić następujący regulamin Sekcyi:

Regulamin Sekcyi leśnej:

1. Sekcya składa się z członków, będących równocześnie członkami Komitetu, jakoteż z członków kooptowanych przez Sekcyę, a potwierdzonych przez Komitet.

2. Ilość członków Sekcyi jest nieograniczona.

3. Przewodniczącego Sekcyi mianuje Komitet, zastępcę Przewodniczącego wybiera Sekcya.

4. Do powzięcia prawomocnej uchwały potrzebny jest komplet co najmniej 7 członków wraz z Przewodniczącym lub jego Zastępcą. Uchwała zapada absolutną większością. Prezes głosuje, a w razie równości derymuje.

5. Wszystkie sprawy ważniejsze, jak np. używanie subwencyi itp. oraz wszelkie pisma do wyższych władz krajowych, rządowych i państwowych przedkłada Sekcya do zatwierdzenia Komitetowi.

6. Sprawy bieżące mniejszej wagi mogą być załatwione przez Przewodniczącego. O każdym takim wypadku zawiadomi Przewodniczący członków Sekcyi na najbliższem posiedzeniu.

7. Referentem spraw Sekcyi na Komitecie jest z reguły Przewodniczący. Wolno jednak Sekcyi wybrać w razie potrzeby innego referenta.

8. Mandat członka Sekcyi kooptowanego trwa w zasadzie lat cztery. Członkowie, którym się mandat skończył, mogą być powtórnie wybrani.

9. Jeśli członek Sekcyi nie usprawiedliwi swej nieobecności na 3 posiedzeniach z rzędu, należy go zapytać czy ma zamiar brać udział w dalszych pracach Sekcyi.

10. Sekretarzem Sekcyi jest referent spraw leśnych Komitetu.

III. Utworzyć przy biurze Komitetu posadę inspektora lasowego jako referenta spraw leśnych, mogącego udzielać porad fachowych członkom Tow. gosp. i postarać się w c. k. Ministerstwie rolnictwa o subwencyę na ten cel.

VI. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi chowu koni:

Zmiany w stacyach ogierów:

1. Zabrać ogiera „Banzaj“ od p. Myczkowskiego i oddać go p. Wł. Serwatowskiemu.

2. Ogiera „Schagya“, który obecnie jest u p. Domańskiego, zabrać stamtąd i odesłać do p. Horodyńskiego w Piadykach.

VII. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi mleczarskiej.

Ref. dr. Tadeusz Rylski.

1. Wnieść podanie do Wydziału krajowego o udzielenie odpowiedniej subwencyi na pokrycie kosztów statystyki mleczarskiej z funduszu na cele popierania handlu mlekiem — z nadmienieniem, iż statystyka Tow. gosp. ma właśnie na celu sanacyę handlu mlekiem.

2. Seminaryum gospodarczemu w Snopkowie udzielić zasiłku w kwocie 1.200 *K* na zakupno narzędzi mleczarskich dla mleczarni szkolnej i na urządzenie tej mleczarni.

3. Na wykształcenie mleczarzy udzielono zasiłków po 110 *K* Spółkom mleczarskim.

a) w Kowalówce,

b) „ Golcowej,

c) „ Pantalowicach.

4. Spółce mleczarskiej w Kimirzu udzielić zasiłku 200 *K* w formie dwuletniej pożyczki bezprocentowej na podniesienie spółki z zastoju wskutek klęsk elementarnych.

5 Wykazanym Komitetowi przez Biuro mleczarskie Wydziału krajowego Spółkom mleczarskim, jako zasługującym na pomoc hodowlaną, udzielić w miarę możności odpowiedniej pomocy w kierunku hodowlanym, a

w szczególności wysyłać do Spółek prelegentów z wykładami o hodowli bydła.

VIII. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi hodowlanej z dnia 30. stycznia 1914.

Ref. st. Insp. Stefan Reichard

1. Wystosować pismo z podziękowaniem do p. Bolesława Śmiałowskiego, który zrezygnował z urzędu członka Sekcyi.

2. Program akcyi hodowlanej dla Ministerstwa rolnictwa przyjąć i wydrukować w „Rolniku“.

3. Mimo uznania doniosłości projektu założenia cielęciarni z powodu wielu pilniejszych i ważniejszych spraw jak też z przyczyny braku funduszów i niemożliwości uzyskania specyalnej na ten cel subwencyi, nie przystąpić obecnie do zakładania cielęciarni i odłożyć całą sprawę do lat pomyślniejszych. Chcąc jednak życzeniu wielu hodowców, którzy potrzebują dobrych cieląt, a nie wiedzą, gdzie je można zakupić, uczynić zadość, zwrócić się do Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej, by ta zajęła się pośrednictwem w zakupnie i sprzedaży cieląt, tudzież ogłaszać bezpłatnie w „Rolniku“ wykazy cieląt na zbyt przeznaczonych.

4. Skutkiem uchwały Rady ogólnej z 4. kwietnia 1913 żądającej wprowadzenia do okręgu działalności Tow. gosp. bydła rasy polskiej czerwonej — założyć 4 obory zarodowe (Łubów, Olchowa, Wulka mazowiecka, Czernielów mazowiecki), uznać za zarodową oborę prywatną w Bajkowcach — wymienić krowy simmenthalskie w ob. zar. gminnej w Harcie (Dynów) na krowy rasy polskiej czerwonej, utworzyć 10 stacyi buhai traktatowych i zakupić w Kleczy z otrzymanej specyalnie na ten cel nadzwyczajnej subwencyi 10 buhai dla stacyi subwencyjnych.

5. Skutkiem uchwały Rady Ogólnej z 4. kwietnia 1913 wprowadzić do nowej instrukcyi obowiązującej utrzymujących buhaje subwencyjne wypłatę premii 60 *K* temu hodowcy, który przez 3 lata tego samego buhaja w porządku utrzymuje, a przytem podwyższyć subwencyę roczną z 150 na 180 *K*. Oprócz buhai subwencyjnych i traktatowych są jeszcze buhaje licencyonowane, a ponieważ na premiowanie tych ostatnich Tow. gosp. funduszów nie posiada, zwrócić się do Rad powiatowych, by z swoich funduszów udzielały stosowną premię temu hodowcy, który najmniej przez dwa lata z rzędu tego samego buhaja do licencyonowania przyprowadzi.

6. Podania R. O. Bełz i Przemyśl o udzielenie subwencyi na urządzenie pokazu bydła i premiowanie załatwić odmownie, gdyż w myśl nowego programu hodowlanego, przedłożonego c. k. Ministerstwu rolnictwa, wszelkie pokazy będzie się w przyszłości urządzać w miejscowościach, w których powstaną Związki hodowlane, albowiem tam tylko może premiowanie wydać dodatni rezultat. Natomiast wyrazić gotowość założenia w powyższych oddziałach związku hodowlanego, o ile Rady Oddziałów odpowiednią dla jego rozwoju miejscowość zaproponują.

7. Załatwić przychylnie podanie p. St. Ujejskiego z Zacisza o założenie u niego obory zarodowej rasy polskiej czerwonej.

8 Załatwić przychylnie podanie p. Kornelii Niwickiej o założenie w Hulczu obory zarodowej polskiej czerwonej.

9. Skutkiem reskryptu Wydziału krajowego o ubezpieczenie sztuk należących do obór gminnych i buhai stacyjnych w miejscowościach, w których istnieją stowarzyszenia wzajemnego ubezpieczenia bydła:

a) wydać dodatkowe postanowienie do instrukcyi, iż buhaje, krowy etc. muszą być przez utrzymujących ubezpieczone w stow. wzaj. ubez.

b) co do buhai traktowanych odnieść się w tym względzie do Wydziału krajowego,

c) zażądać od Wydziału krajowego wykazu gmin, w których istnieją stowarzyszenia wzajemnego ubezpieczenia.

10. Skutkiem uchwały Rady ogólnej z 13. października 1913 w sprawie zaradzenia masowej wyprzedaży cieląt, odnieść się do c k. Starostw z prośbą o wykonanie ustawy, by zaś na przyszłość zapobiedz marnowaniu zarodowego przychowku, cielęta premiować, przeprowadzić w tym względzie próbę w dwóch lub 3-ch okręgach, specyalnie w tych, w których znajduje się bydło o typie krajowym, wyznaczyć premie od 20- 30 *K* i przyznać na ten cel 3.000 *K* z subwencyi, wypłanych na chów bydła; biuro hodowlane ma wypracować program przeprowadzenia tego premiowania.

11. C. k. Ministerstwu rolnictwa wykazać ce rozdania pewnej ilości egzemplarzy „Viehstands-Lexikon'u“: Wydział krajowy, Komitet, Rady Oddziałów, Zarząd kółek rolniczych, Zakład rolniczo hodowlany w Rudkach.

12. Nad podaniem o utworzenie związku hodowców bydła mlecznego w Rzęśni polskiej przejść do porządku dziennego, gdyż przeprowadzone na miejscu badania wykazały, iż niema odpowiednich, a zastrzeżonych instrukcyą dla Związku hodowlanego warunków. Można ewentualnie utworzyć stacyę buhaja traktatowego, o ile ta znajdzie poparcie Rady Oddziału lwowskiego.

13. Przystąpić na członka Związku hodowców bydła polskiego czerwonego.

14. W chlewniach centralnych przeprowadzić staranną desynfekcyę świeżo gaszonem wapnem 4 razy do roku.

15. Zaprowadzić obszerne okólniki i pastwiska.

16. Polecić biuru hodowlanemu sporządzić wykazy owczarń zarodowsch dla inspektorów hod. okręgowych, którzy mają przedłożyć sprawozdania o obecnym stanie owczarń. Na podstawie tych sprawozdań należy sporządzić nowe książki ewidencyjne owczarń zarodowych

17. Wysłać okólniki do R. O., by pościągały należytości za prosięta dostarczone przed rokiem 1911 włącznie. W tym celu przesłać R. O. wykazy prosiąt obowiazkowych, które wygotowuje biuro hodowlane. Odpisy okólników i wykazów należy przesłać odnośnym inspektorom hod. okręg. i polecić im współdziałanie w tej sprawie z R. O.

18. Wystosować specyalne pisma do R. O. Rudkach Pokuckiego i w Tłumaczu by ściągały należytości za prosięta obowiązkowe, bo w przeciwnym razie Komitet nie dostarczy ani jednej sztuki do chlewni zarodowych, w tych Oddziałach się znajdujących.

19. Polecić inspektorowi Rożenowi, by sporządził najdalej do połowy lipca br. książki ewidencyjne chlewni zarodowych i to dla każdego Oddziału osobno tak, by w każdej chwili można było ocenić stan chlewni w każdym Oddziele.

20. Wyznaczyć od II. kwartału 1913 spłatę za prosięta obowiązkowe w wysokości 90 *h* za 1 kg. — 10%.

21. Za nieoddane obowiązkowe owce lub kozy spłata normalna ma wynosić 50% ceny zakupna sztuk nadanych. Jeżeli nadane sztuki pochodziły z owczarń lub koziarń już istniejących, a były odebrane jako sztuki obowiązkowe, to spłata ma wynosić 50% cen najniższych, tj. po 30 *K* za sztukę.

22. Zakupić 15 owiec w Besarabii u p. Jerzego Flondora w Kobołczynie p. Sekurjany.

IX. Skutkiem wniosku p. Michała Plezi uchwalono przyznać Tow. S. L. w Kołomyi wydawnictwo tablic traw pastewnych Br. Janowskiego, oraz 20 sortymentów wydawnictw Komitetu i „Biblioteczki rolniczej“.

Na tem zakończono o godz 9-tej wieczorem.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podaje dnia 30. kwietnia 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

Brody: 2 podleśniczych, 2 ekonomów, 1 pisarz gospodarski, 1 chmielarz, 1 gumienny, 1 gajowy, 1 kowal-maszynista, 1 stelmach, 2 młynarzy, 1 z nich samodzielny kierownik, 1 gorzelnik, 1 palacz maszynowy, 1 inkasent, pomocnik kancelasyjny. — **Buczacz:** 17 ekonomów, 1 pisarz gospodarski, 1 podleśniczy, 1 polowy, 2 karbowników, 1 dozorca stajni, 2 gumiennych, 7 gajowych, 1 ogrodnik, 12 kowali, 6 stelmachów, 1 furman, 1 kucharka, 1 kucharz, 4 słu..ących. — **Ka-**

łusz: 500 robotników sezonowych, 1 pisarz. — **Kołomyja:** 200 robotników w kraju lub za granicę — **Krajowe Biuro:** 1 czeladnik kowalski, 1 czeladnik stolarski, lat 24, kawaler, 1 gorzelnik lat 38, żonaty, 1 gorzelnik, buchalter gospod., lat 39, żonaty, 1 gorzelnik, lat 27, żonaty, 1 palacz, lat 32 żonaty, 1 maszynista-ślusarz, do lokomobil parowych, lat 24 żonaty, 1 pomocnik handlowy, biurowy, lat 24 kawa[illegible] 29 robotników dziennych do robót drogowych, — **Lwów:** 5 ogrodników, 2 kowali, 2 stolarzy, 2 kucharzy, 1 maszynista, 28 robotników [illegible]nych, 3 furmanów — **Mościska:** 1 pastuch do bydła, 2 kowali [illegible]rskich, 2 furmanów do wyjazdu. — **Nowy Targ:** 1 praktykant gospodarski, 1 czeladnik ślusarski, 1 maszynista, — **Oświęcim:** 1 strzelec, 1 kucharz do dworu lub domu. — **Sanok:** 2 leśniczych, 1 ekonom, 2 pisarzy pospodarskich, 3 karbowników, 3 ogrodników, 2 kowali dworskich, 2 lokajczyków. — **Tłumacz:** 1 furman. — **Żywiec:** 1 gajowy, dozorca, magazynier, furman do koni cugowych, z kaucyą, 1 kamieniarz, 2 kowali, 2 ślusarzy, 1 werkmistrz do tartaku, klasyfikator drzewa, 1 cukiernik i piernikarz 1 chłopiec do restauracyi, 1 maszynista, 1 robotnik fabryczny, 1 robotnik dzienny, 2 furmanów, 2 kucharki, służące do wszystkiego, najchętniej do żandarmeryi, 1 pisarz kancelaryjny, kantorzysta.

*) Lwów oznacza biuro miejskie ul. Arsenalska.
**) Krajowe Biuro pracy przy Wydziale krajowym.

Nadesłane.

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc kwiecień 1914 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza bezwzględna mm.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni z opadem	
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	>0·1 mm.	>1·0 mm
I. (1–10	34·6	34·4	34·4	34·5	4·9	10·2	6·6	7·2	5·5	5·8	6·3	5·9	85	62	85	77	9	7	8	8	17·3	5	4
II. (11–20)	43·9	43·4	43·5	43·6	5·2	13·0	8·1	8·8	5·1	5·2	5·9	5·4	77	48	72	66	3	3	2	2	4·1	3	1
III. (21–31)	41·7	40·8	40·6	41·0	8·3	16·1	10·8	11·7	5·6	5·9	6·3	6·0	68	44	66	59	5	5	4	5	5·0	3	2
średnie za miesiąc	40·07	39·55	39·48	39·70	6·14	13·08	8·52	9·24	5·42	5·64	6·15	5·74	76·4	51·3	71·4	67·4	5·5	5·0	4·6	5·0	—	—	—
Suma	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26·4	11	7

maximum ciśnienia powietrza = 748·7 mm. dnia 19
minimum » » = 725·8 mm. dnia 9
maximum temperatury » = 22·7° dnia 10
minimum » = —2·0° dnia 18

Dla mies. kwietnia średnia piętnastoletnia (1896—1910)
- ciśnienia powietrza = 736·10 mm
- temperatury » = 7·13°
- ilości opadu = 45·5 mm.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 27. kwietnia do 3. maja 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
27 p.	39·8	38·7	39·1	+6·4	+8·2	+8·0	+9·5	+5·5	5·8	6·6	6·5	80	82	82	W 8	W 8	W 9	10	10	1	—	
28 w	42·9	43·3	42·8	5·3	12·7	8·0	13·7	2·5	3·8	3·5	5·2	57	32	64	NW 7	NW 7	W 1	0	3	3	—	
29 ś.	42·2	40·4	38·9	8·9	18·0	10·7	18·7	4·6	5·7	6·2	6·6	67	40	69	W 2	W 6	SW 1	0	0	0	—	
30 c.	37·6	35·8	34·9	11·4	21·4	16·2	21·8	8·0	6·3	7·1	6·6	63	38	49	W 7	W 6	W 6	7	3	10	—	
1 p.	32·8	31·0	30·4	14·1	20·4	14·3	22·3	11·0	8·0	11·1	9·2	67	63	76	SW 1	W 6	SW 6	0	8	10	13.7	●▲
2 s.	34·3	37·0	41·3	4·8	7·3	3·8	14·3	3·8	5·6	4·5	4·7	87	60	79	W 5	NW 8	N 9	10	10	10	1.2	⊛
3 n.	47·7	49·5	49·9	2·3	8·6	3·4	9·5	1·2	4·3	3·9	4·8	79	48	82	NW 3	N 4	W 1	0	3	0	—	

Wiadomości handlowe.

Urzędowa cedula Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie

dnia 4. maja 1914. Godzina 1½ popołudniu.

Usposobienie	Ceny rozumieją się w koronach za 100 kg bez podatku spożywczego miejsce stacya Lwów	od	do
	Pszenica: krajowa 74	26·—	26·50
	Żyto: galicyjskie 63/64	20·50	21·—
	Jęczmień: browarniany	18·—	19·—
	» nasienny	18·—	19·—
	Owies: biały galicyjski	18·50	19·—
	» obrokowy	18·—	18·25
	Kukurudza: rumuńska	16·75	17·—
	Ziemniaki: nasienne	6·75	7·—
	Fasola: biała długa nasienna	26·—	30·—
	Groch: „Victoria" rumuński	27·—	30·—
	» zielony	19·50	21·—
	Bobik	18·—	19·—
	Wyka: do siewu	20·—	21·—
Słabe	Słoma: długa na okołoty	6·80	7·—
	» mierzwiasta	6·20	6·40
	Siano: lepsze	9·20	9·30
	» średnie	7·60	7·70
	» z koniczyny	10·30	10·60
	Koniczyna: czerwona rosyjska	210·—	220·—
	» » francuska	170·—	180·—
Słabe	Ropa: marka borysławska na maj	6·74	6·84

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 27/IV 1914 do 3/V 1914. Pszenica 11·85—12·75, żyto 9·15—9·95, jęczmień brow. 8·50—9·50, past. 0·00—0·00 owies zeszłor. 8·60 9·25 hreczka 00.00 do 00·00, groch do gotow. 12·25—13.50, groch past. 11.90—13.25 bobik 8.75—9·25, wyka 10.25—10.75. łubin galicyjski 00.00—00.00, rzepak zim. 14·45—14·90, letni teg. 00.00—00.00, chmiel teg. 170—190, koniczyna czerwona 85·00—117·00 biała 77.00—102.00, szwedzka 00.00—00.00, tymotka 00.00—00.00, siano lepszej jakości 4·50—4·60, gorszej 3·80 do 3·85, otawa 0.00 0.00 siano z koniczyny 5.15—5.30, słoma okłotowa 3.35—3.45, mierzwiasta 3.10—3.20, ziemniaki jadalne (całe wagony 00.000 kg) 3.25—3.50, ziemniaki gorzeln. za 1% skrobi (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, nafta zwykła 13.00—14.00, salonowa 15.00 do 16.00, ropa borysławska (100 kg loco stacya Borysław 6.75—6.75. otręby pszenne 11.75—12·00, otręby żytne 12.25—12.50, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·40—1·50, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·50—1·70, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·20—1·50, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·60—1·80, spirytus kontyngentowy 50·00—50·00, ekskontyngentowy 30·00—30·00.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 2. maja 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 12·25—12·50, żyto 9·50—10·00. jęczmień browarniany 8·50—9·50. groch Victoria 11.00—13.50, groch zwykły 9·00—10·50. owies 8·50—9·00, hreczka 9·00—10·00, wyka 9·00—9·50 koniczyna czerwona 75·00—125·00. koniczyna biała 75·00—125·00. spirytus paritas za 50 litrów: 00·00 27·00, nadkontyngent. 00·00 17·00.

Usposobienie zwyżkowe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 5. maja 1914, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (79) 26·65—27·10. peszteńska (79) 26·80—27·25, banatka (78) 26·70—27.00, żyto prima 20·70—21·20, średnie 20·30—20·60, jęczmień pastewny 14·85—15·40, owies prima 16·60—17·20, średni 15·90—16·60. kukurudza węgierska 14·55—14·80. rumuńska 00·00 do 00·00, Cinquantino 00·00—00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 5. maja 1914.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (76—78 kg) 14·35 do 14·65 banatka nowa (76—78) 14·15 do 14·50 z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (77—79 kg) 13·65 do 14·15, słowacka nowa (76—79 kg) 13·55 do 14·15, południowa nowa (76—79 kg) 13·50 do 14·05 rumuńska (78—80 kg) 00·00 do 00·00. rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00. dolnoaustryacka (75—78 kg) 13·25 do 13·75.

Żyto słowackie nowe (70—73 kg) 10·60 do 11·10, peszteńskie (72—75 kg) 11·00 do 11·20, austryackie (00—00 kg) 0·00 do 0·00, południowe (70—73 kg 10·45 do 10·85, węgierskie (70—73 kg) 10·45 do 10·85, dolnoaustryackie (70—74 kg) 10·40 do 10·80.

Jęczmień morawski loco stacye 8·20 do 8·60, słowacki loco stacye 7·75 do 8·50. z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacye) 7·80 do 8·50, południowy 0·00—0·00, cisańskie (loco stacye) 0·00 do 0·00 pastewny 7·75 do 8·25, browarniany 7·00 do 7·50.

Kukurudza węgierska stara 7·80—8·15, la Plata 0·00—0·00, Cinq. nowa 9·50 9·90.

Owies węgierski I sorty 9·00—9·60. prima 8.70—9·05, średni 8·30—8·50, czeski, morawski i niższo-austryacki 8·35 8·85. galicyjski 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 6. maja 1914. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 81, buhai 16, krów 87, razem bydła rogatego 184 sztuk, jałownika 103, cielat 338, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal. 176 węg. 108 — razem 909. Woły z paszy płacono 70 do 96, woły chude 00 do 00. buhaje 74 do 88, krowy 58 do 84, jałownik 58 do 84, cielęta 70 do 102. nierogacizna galic. 107 do 130, węg 122 do 132. wszystko za 1 cetnar metr. żywej wagi. Płacono za sztukę: woły z paszy 000 do 000. woły chude 000 do 000. buhaje 000 do 000, krowy 000 do 000, jałownik 00 do 000, cielęta 00 do 00. nierogacizna gal. 000 do 000, węg 000 do 000.

Kraków. dnia 5. maja 1914. Z miejskiej centalnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 191, cielat 397. owiec i kóz 3. nierogacizny 592. — razem 1183 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje koron 58 do 86 woły chude 72 do 91, b) z paszy 00 do 00, krowy 66 do 68, jałówki 75 do 84, cielęta 60 do 114. nierogaciznę tuczną 000 do 000, nierogaciznę bitej wagi od 1·54 do 1·72. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 00 do 000. woły 000 do 000 krowy 000 do 000, jałówki 000 do 000, cielęta 00 do 00, owce i kozy 00 do 00 Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 1002. na konsumcyę innych gmin kraju 72 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk. na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Targ bydła w Pradze z dnia 4. maja 1914. Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 139 sztuk. — a w szczególności: 437 czeskiego, 28 galicyjskiego, 64 węgierskiego, 000 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 70 do 98. prima od 99 do 107, wyjątkowo 000 do 000, buhaje od 75 do 92, krowy od 68 do 88; bydło galicyjskie: woły od 66 do 102, buhaje od 78 do 86. krowy od 00 do 00 młode jednoroczne woły i jałówki od 74 do 82, za sztukę bydła chudego od 0·00 do 0·00, bawoły 0·00 do 0·00 koron; bydło węgierskie: woły 0·00 do 0·00, buhaje 0·00 do 0·00, krowy 0·00 do 0·00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 000 do 000. Przebieg targu bydlęcego był żywszy. Ceny podniosły się o 2—4 koron.

Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 2. maja 1914

Za 1 kg płacono w koronach: I. (deserowe prima) 2·95—3·05 II. (deserowe secunda) 2·65—2·85 III. (stołowe) 2·20—2·40, IV. (kuchenne lepsze) 2·00—2·20, V. (kuchenne gorsze) 1·20.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 4. maja 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono: 4.777 szt. bydła rogatego, z tego: bydła tucznego 4.239. bydła z pastwiska 000 bydła chudego 538, według gatunków 3452 wołów, 553 buhai, 661 krów, 111 bawołów.

Przez Galicyjską Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie 00 szt.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono 444 sztuk.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 3501 szt., z Galicyi 437, z innych krajów austr. 839 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 00—00, średnie 86—98, prima 100 do 104, (wyj 00). Węgierskie woły liche: 60 do 66, średnie 68 do 74 prima 78 do 86 (wyjątk. 000: woły węgierskie krasе prima 79 do 86, (wyj. 000), średnie 40 do 54 liche 00—00. Niemieckie woły liche: 76 do 84, średnie 86 do 102. prima 104 do 108 (wyj. 000). Buhaje 68 do 86. Krowy 52 do 86. Bawoły 40 do 60, węg. bydło z pastwiska 00 do 00, galicyjskie 00 do 00. bydło chude 30 do 60 kor. za 100 żywej wagi.

Niesprzedanych zostało 693 sztuk. Poza granice Wiednia sprzedano 000 sztuk.

Tendencya: Mimo niespodziewanie wielkiego ubytku w zakupnach poza targiem tendencya była zaraz od początku targu niekorzystna.

Najlepsze sorty spadły o 2—3, lichsze o 4—6 koron.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 5. maja 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 16.250 sztuk: z tego 7.480 sztuk mięsnych, w tym 3.322 szt. galicyjskich. 8.770 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 102 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 102 szt., organizacye inne 00 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 100 do 112, średnie od 108 do 118, lekkie prima od 120 do 130, (wyjątkowo 00), ciężkie od 110 do 130 K (wyj. 0 0). Ceny sztuk węgierskich: prima od 118 do 122, średnie od 114 do 120, stare lekkie 100—116. Ceny sztuk z Moraw: prima od 124 do 136 wyj. 000, — za 100 kg żywej wagi.

W porównaniu z zeszłym tygodniem spędzono ogółem 517 sztuk więcej, z tego młodych o 1140 sztuk więcej, zaś tucznych 623 sztuk mniej.

Z powodu większego spędu ceny spadły o 4 do 6 K za 100 kg.

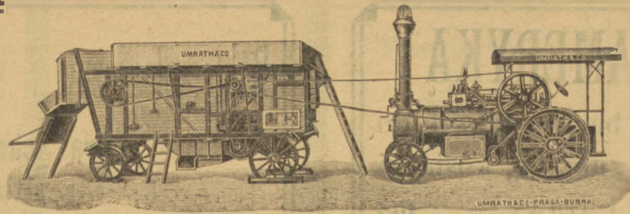
Giełda zbożowa i towarowa, we Lwowie dnia 5. maja 1914 r. Godzina 1½ popołudniu. Ropa: a) marka borysławska na maj K 6.72 do 6.72 kurs końcowy K 0·00. b) marki specyalne: marka bitkowska K 0.00. Usposobienie spokojne.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski**.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.

Garnitury młocarniane



o wybitnej działalności

Nowe konstrukcye, które okazały się znakomitymi jak: panewki pierścieniowe na wszystkich osiach zewnątrz i wewnątrz, dwie osie wytrząsaczów, trzy wentylatory, łańcuchowy elewator kubkowy, przyrząd podsitowy do plew, dymarka do plew. Lokomobile i lokomotywy niedoścignione w bezpieczeństwie ruchu i małem zużyciu opału.

UMRATH i Ska, Praga-Bubna.

Filie: Lwów, Budapeszt.

179b

Wyrabiamy: Lokomobile, młocarnie parowe, prasy do słomy, elewatory, kieraty, młocarnie, maszyny czyszczące, maszyny do sporządzania karmy, maszyny do uprawy i żniwne, prasy do wina i pompy.

Na żądanie posyłamy darmo bogato ilustrowany cennik i oferty.

---

100 kg. zbywającego nasienia trawy mięszanej „Raygras, Agrotis vulgaris, Fesluca - patencis“ sprowadzonej od firmy Vilmorin z Paryża, jest do odstąpienia. Wiadomość **zamek Krasiczyn.** 187

Kartofle

150

wszelkich gatunków dla gorzelń, do siewu i jadalne — niesortowane — jako też ręcznie wybrane poleca po najniższych cenach dziennych

Salamon Mottek

hurtowny handel kartoflami POZNAŃ.

Gorzelnik ekonom z teoryą i długoletnią praktyką, żonaty poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: **Gorzelnik. Główna trafika Jarosław.** 165

Agronom

oparty na najlepszych referencyach z kilkunastoletnią praktyką poszukuje z powodu zmiany, stałej posady do samodzielnego zarządu po kawalersku. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do »Administracyi Rolnika« pod literą »A. Z.«. 173

Klacz wierzchowa, kara, ośmioletnia pół krwi angielskiej ze stada w Jacentowie, Królestwo Polskie, nadaje się wybornie pod damskie siodło, jest do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Dóbr. **Jarosławice** poczta **Zborów**. 185

Z dniem 1 Lipca lub 1 Października b. r. poszukuję posady samodzielnego kierownika, intenzywnego gospodarstwa rolnego. **Janusz. Wiśniowa nad Wisłokiem.** 166

JEDYNA w KRAJU

Do kartelu niemieckiego nie należąca

FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

St. Wiktor i Sp. w Wróbliku szlacheckim

poleca pod zasiewy wiosenne

Superfosfaty mineralne, kostne **i amoniakalne własnego wyrobu**

i po cenach znacznie zniżonych.

79

Na żądanie wysyłamy oferty odwrotnie.

Tomasyna

Stern Marke

»Gwiazda«
jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

Tomasynę

Stern Marke

»Gwiazda«
stosuje się na wszelkie gleby z najlepszym skutkiem

Nadzwyczajna

bonifikacya majowa
K 18·—
i niższa cena czyni nawóz jeszcze **tańszym**

J. KARRACH, Lwów, ul. Kościuszki 18.

Tomasyna

178

Stern Marke

»Gwiazda«
podnosi plon zbóż, okopowych, łąk, pastwisk **ilościowo i jakościowo**

Przy tomasynie

Stern Marke

»Gwiazda«
bezpłatna analiza kontr. w Kraj. stacyach chem. rolniczych.

Proszę, przekonajcie się!
Zamiast 18 K tylko 6 K.



Przepyszny **Remontoir** ameryk. 14 karat goldin- (złoty) **zegarek** dla panów z 3 silnemi okładkami i z pokrywą sprężynową, werk ankrowy, na kamieniach osadzony, dokładnie idący wraz z eleg. łańcuszkiem i puzderko (etui). 3-letnia gwarancya. Za zaliczką 6 koron. **Michał Ilerowitz, Kraków**, ul. Dietlowska l. 61/L. 184

Robotników rolnych

sezonowych do sapania, żeńców, do kopania kartofli, buraków dostarcza, **Agencya Kantora Stanisławów.** 94
Hotel centralny.

Dobre, zdrowe,

Kartofle jadalne,

wszelkich gatunków, oferuje tanio na sprzedaż 167
L. W. BLUMENTHAL.
Hammerstein, (Prusy Zachodnie).



F. Pamm, Kraków
ul. Zielona Nr. 3
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3000 illustr. zegarków tow. jubil. i muzycznych.

Przy zakupnie pługa motorowego uwzględnij Pan zawsze **wagę, sprawność, i koszta ruchu.**

BENZYNOWY PŁUG MOTOROWY PRAGA

(Patenty zgłoszone)

gwarantuje kupującemu przez swój **mały ciężar około 3.500 kg** i około **5 ha dziennego wykonania**, przy **umiarkowanej cenie największe korzyści**

Pojedyncza konstrukcya potrzebny tylko jeden człowiek do obsługi.

Z motorycznie urządzonym regulatorem, fabrykacya seryami.



Nadaje się dla każdej gleby i każdego terenu.

Pług motorowy Praga może też być użyty do popędu maszyn rolniczych jak młocarnie i sieczkarnie.

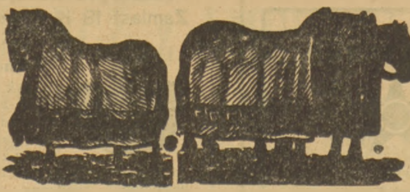
Prospekta wysyła:

Pierwsza czesko-morawska fabryka maszyn (oddział automobilów) w Pradze VIII.,

albo zastępstwo dla

180 Moraw. Śląska, Wyższej i niższej Austryi i krajów Alpejskich firma:

AUSTRYACKO-WĘGIERSKIE MASZYNOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE we WIEDNIU XX. Dresdner-strasse.



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przeszło około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 4 K 60 h. za sztukę, a 8 K 60 h. za parę (6 par odsyła się franco).

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150×200 cm., więc okrywają całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steinera domu komisowego połącz. fabryk derek
w Wiedniu, Taborstrasse 27. 2

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. — Liczne uznania i powtórne zamówienia. Zarząd stadniny w Radautz, Zarząd dóbr Komarno, Zarząd dóbr Brody, PW. Proboszcz Kolar Tutz, Dr. Wracun, Adwokat Varaso. Właściciele ziemscy: Weichberger Hosva, Grunwald Zorkovac, Rotter Lichten, Mroczkowski Dobrostany, Losenauer górna Mołdawia, właściciel młyna sztucznego Toninger i w. i.

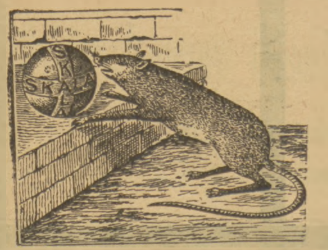
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zakupnem i sprzedażą bydła rogatego

chudego i opasowego zajmuje się dla zgłaszających się WPanów **Maryan Bohosiewicz** pod adresem: **Skotniki** poczta **Rzęsna polska.** 186

Przez cztery lata pracowałem jako kierownik Agencyi mat. rzeź. przy c. k. galic. Towarzystwie gosp. we Lwowie i miałem sposobność dać się poznać WPanom sumiennością i fachowością. — Również i nadal starać się będę WPanów w zupełności zadowolnić. — Wszelkie zgłoszenia pod powyższym adresem.

Odznaczone najwyższą c. k. nagrodą państwową.



Aptekarza E. Skali trucizna na myszy i szczury „**Virusyl**“ (nazwa prawnie zastrzeżona), przewyższa skutecznością swą **tysiąckroć** wszelkie dotąd przeciw tym szkodnikom używane środki. Stanowi ona dla nich przynętę, której się oprzeć nie zdołają. Tępi jednak wyłącznie tylko myszy i szczury, a nie zawiera żadnych substancyi zagrażających zdrowiu ludzkiemu ani zwierzętom domowym.

1 pudełko blaszane, hermetycznie zamknięte opłatnie K 2·20. — 10 pudełek w opakowaniu i opłatnie K 20·

Wyłączny wytwórca: **Mr. Emil Skala, Gr. Seelowitz.** (Morawy).

Główny skład na Galicyę:

Apteka **M. ETTINGERA we Lwowie** uskutecznia wszelkie zamówienia odwrotną pocztą. 188

Adjunkt gospodarczy z dwu letnią praktyką, władający w słowie i piśmie językami polskim i niemieckim, poszukuje posady zaraz. Łaskawe oferty uprasza adresować: **Franciszek Frycz. Świętoszówka p. Grodziec**, Śląsk austryacki. 164

Agronom, ukończony akademik z 10-letnią praktyką w renomowanych wielkich skarbach obecnie na posadzie samoistnego administratora większego majątku, zmieniłby miejsce służbowe dla polepszenia bytu. Referencyi udziela z grzeczności p. **Kamieński. Lwów ul. Grunwaldzka l. 3.** 135

Agronom młody, żonaty, z dziewięcioletnią praktyką, bardzo energiczny, poszukuje posady rządcy lub administratora zaraz lub od 1-go lipca b. r. Może złożyć kilka tysięcy koron kaucyi. Łaskawe zgłoszenia pod: W. T. u p. **Stanisława Zalasińskiego, Cieszacinek, p. Zarzecze ad Jarosław.** 151

SIEWNIKI do nawozów oryginalne „WESTFALIA“

wyrobu
KUXMANNA
z BIELEFELDU



wyrobu
KUXMANNA
z BIELEFELDU

poleca wyłączny zastępca:

Syndykat rolniczy

56 LWÓW, ulica Słowackiego l. 14.

Biuro techniczne

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

1) udziela ustnych i pisemnych informacyi i porad we wszystkich gałęziach inżynieryi wiejskiej;
2) opracowuje projekty i kosztorysy:
a) wszelkiego rodzaju budynków gospodarskich,
b) osuszania, drenowania i nawodnienia gruntów,
c) szluz, jazów i wyzyskania siły wodnej,
d) kanalizacyi i zaopatrzenia w wodę folwarków;
3) bada i ocenia takie projekta i kosztorysy;
4) obejmuje kierownictwo robót, przeprowadza koladacye i rewizye rachunków;
5) przeprowadza oszacowania budynków;
6) wykonywa zdjęcia, pomiary i wytyczenia;
7) pośredniczy w sprawach technicznych wobec władz i firm.

Zamówienia wykonywa się szybko i sumiennie za opłatą połowy obowiązującej w Galicyi taryfy wynagrodzeń Izby inżynierskiej.

Lokal biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

00 **Telefon Nr. 1910.**

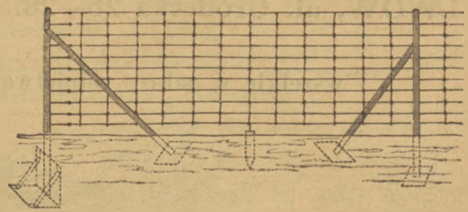
Bliższych informacyi udziela się na życzenie odwrotnie.

HUTTER i SCHRANTZ T. A.

W WIEDNIU, PRADZE i BUDAPESZCIE

poleca po cenach fabrycznych konkurencyjnych:

Nr. kontr. 57. **106**



siatki druciane, surowe i cynkowane do ogrodzeń domów, will, ogrodów, parków, kościołów, szkół, cmentarzy itp., bramy i furtki — ogrodzenia lasów, zwierzyńców, łąk, pastwisk itp. wielkich przestrzeni, sposobem siatkowym lub drutowym, ogrodzenia placów do gry »Lawn-Tennis«, rafy do szutru i piasku, kosze ochronne dla piskląt, gniazda dla kur, ochrony siatkowe do drzew, szczotki druciane, **drut kolczasty i gładki „Lamelle“, cynkowane paski blaszane skręcane**, do ogrodzeń torów kolejowych, pastwisk, lasów, liny druciane do promów i transmisyi.

Ceny fabryczne — solidne i fachowe wykonanie zleceń, dogodne warunki spłaty.

Cenniki, kosztorysy, wzory w naturze, dostarcza ZASTĘPCA FIRMY dla Galicyi:

HENRYK WONSCH

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 9. Telefon nr. 990.

Celem wzięcia wymiarów i przedłożenia oferty na większe ogrodzenia siatkowe, wyjeżdża zastępca firmy na prowincyę własnym kosztem.

Są do sprzedania używane liny stalowe, druciane, grubości od 18 do 21 m/m, długości od 50 do 500 m, są skręcone z kilku linek cieńszych, dających się łatwo rozplątać. Cena po 10·50 K za 100 kg (to jest około 75 mtr.) loco wagon stacyi załadowania (100 kg nowej liny kosztuje 90 koron). Liny te nadają się doskonale jako tanie ogrodzenie pastwisk, pól, dróg, ogrodów, także użyć je można jako ogrodzenie łatwo przenośne. Wysyłki koleją uskutecznia się za zaliczką do każdej stacyi kolejowej. Bliższych informacyi udziela, oraz wysyłki uskutecznia **St. Ramoszyński**, poczta **Mokre** koło Sanoka. 153

Lokomobila benzynowa z młocarnią i elewatorem lub też każde osobno, wszystko w bardzo dobrym stanie, sprzedaje Zarząd Dóbr, **Podmojsce** poczta i kolej **Niżankowice** 183

Browar w Łańcucie ma na sprzedaż około 100 q kiełków słodowych po 10 koron za 1 q loco stacya **Łańcut.** 182

Gorzelnik z teoryą i długoletnią praktyką zarazem we wszystkich gałęziach gospodarstwa obznajomiony, żonaty, poszukuje posady. Adres: **Gorzelnik. Pysznica koło Niska.** 172

8 jałówek rasy nizinnej ma na sprzedaż obora zarodowa w **Ulicku, p. Szczerzec koło Niemirowa.** 174

W Gwoździcu u Pana **Asłana** jest para koni powozowych gniadych, a to klacz 5 lat, koń 4 lata, bardzo dobrze chodzących i ujeżdżonych do nabycia za 1200 Koron, poczta loco. 175

Na sprzedaż inwentarz żywy i martwy, mianowicie: garnitur parowy, śrótownik, młynki, siewniki, pługi jedno i wielo skibowe, wozy, sanie, żniwiarki, kopaczki, powóz, uprzęże i t. d. konie robocze, krowy i jałownik, pół krwi Simmenthal. **Wiszniewski. Bieździatka**, poczta **Kołaczyce**, stacya **Jasło** 177

HERBATY

chińskie i angielskie, ciemno naciągające o wybornym smaku i aromatyczne ::

poleca **36a**

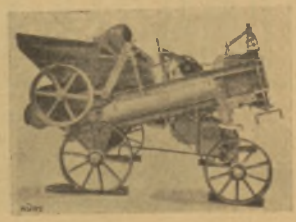
HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

c. k. nadwornego dostawcy

we Lwowie – ul. Teatralna 3.

Proszę żądać szczegółowych cenników.



Oryginalne

„WELGERA“

Prasy do słomy

poleca

po wyjątkowo niskich cenach i dogodnych warunkach

Hil. Badian, LWÓW, Gródecka 39. 163

Hofherr - Schrantz - Clayton - Shuttleworth T. A.

Fabryka maszyn rolniczych

LWÓW, ul. Gródecka 26—28. — **KRAKÓW, ul. Krótka 1.**

polecają

wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące maszyny — mianowicie:

Pługi jedno- dwu- i wieloskibowe, **Brony** kute diagonalne, łąkowe do mchu, spulchniające, sprężynowe i tarczowe, **oryginalne amerykańskie „Planet jr."** narzędzia do uprawy buraków i ziemniaków, **Kultywatory** sprężynowe 7-mio i 9-cio zębne.





Walce gładkie, pierścieniowe i kolczaste, **Rozsiewacze** nawozu, **Siewniki szerokorzutne, rzędowe „Hoosier" i „Prima", kombinowane do sztucznych nawozów z nasieniem i rzędowe do buraków, Plewniki** wielorzędowe do buraków i inne, **amerykańskie pługi motorowe 60-cio konne Traktory Hart-Parr, Garnitury młocarń parowych i kieratowych** i t. d.

Wzorowo urządzone warsztaty reparacyjne.

Cenniki darmo i opłatnie.

Z DRUKARNI E. WINIARZA WE LWOWIE.